

Łowmiański, Henryk

Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich

Przegląd Historyczny 40, 96-127

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

HENRYK ŁOWMIAŃSKI

Z ZAGADNIEŃ SPORZYCH SPOŁECZEŃSTWA LITEWSKIEGO W WIEKACH ŚREDNICH

Nie ma dwóch zdań, że w r. 1386 nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie sił politycznych na wschodzie Europy i bieg wydarzeń przybrał nowy kierunek utrzymany przez kilka stuleci. Natomiast rozbieżne są zapatrywania na znaczenie unii w rozwoju wewnętrznym W. Księstwa Litewskiego. Według jednego poglądu pod wpływem polskich wzorów kulturalnych i ustrojowych, a nawet pod naciskiem tych czy innych zainteresowanych czynników politycznych dokonał się na Litwie przełom wewnętrzny i zaczęła się recepcja obcych form ustrojowych, nie odpowiadających aktualnym potrzebom kraju; według poglądu drugiego społeczeństwo litewskie osiągnęło nowe formy drogą ewolucyjną zgodnie ze swymi potrzebami, posługując się jedynie do swych celów gotowymi, urobionymi w Polsce formami.

W ostatniej swej pracy o społeczeństwie litewskim w. XV jeden z najlepszych znawców tego zagadnienia, prof. Kamieniecki,¹ uznaje za punkt wyjścia przeobrażeń, jakie w W. Księstwie po unii r. 1386 nastąpiły, program „rewolucyjny“ Jagiełły i Witolda, którzy postanowili przekształcić swój kraj i jego społeczeństwo według polskich wzorów ustrojowych, stworzyć państwo stanowe, oparte na zasadach praworządności. Przeprowadzenie tej „rewolucji“, zainicjowanej z góry, umożliwiła, jak wynika z wywodów autora, wszechwładza panującego, który sprawując despotyczne rządy, był zarazem właścicielem całej ziemi, stanowiącej podstawę egzystencji i organizacji społeczeństwa. Temu totalizmowi władzy gospodarskiej zostaje przeciwstawione zależne od niej społeczeństwo, pozbawione form zwartej organizacji, rozsypujące się jak piasek, podzielone tylko na zawody,

¹ W. Kamieniecki: *Społeczeństwo litewskie w XV wieku*, Warszawa 1947, s. 125 + IV. Streszczenie tej pracy podaliśmy w *Rocznikach dziejów społecznych i gospodarczych X* (1948).

związane z posiadaniem określonej kategorii gruntów, pełniące stosownie do tego służbę bojarską, rycerską, lub włościańską, gospodarczą. Autor nie uznaje istnienia na Litwie organizacji rodowej ani też podziału klasowego — przed w. XV.

Wykonawcami tego programu stali się możnowładcy, najlepiej przygotowani do zadania dzięki bliższemu kontaktowi z Zachodem. Oni też pierwsi odnieśli korzyści z przywilejów, jakie ustaliły nowe zasady ustrojowe. Ich organem była rada gospodarska, która ograniczyła władzę panującego. Jednak po osiągnięciu stanowiska czynnika dominującego w państwie magnaci stali się żywiołem szczególnie konserwatywnym.

Pozostałe społeczeństwo wraz z ogółem bojarów, przywiązane do tradycji, „stariny“, stawiało reformom opór i przeszkodziło ich pełnemu triumfowi. W ciągu w. XV skryształizowały się klasy, według wzoru polskiego uformowała się szlachta, która objęła wszystkich bojarów czyli ludzi trudniących się rzemiosłem wojennym. W rezultacie wytworzył się ustrój odmienny niż w Polsce, feudalizm litewski, który zdaniem autora „polegał na podziale dochodu z ziemi pomiędzy kilku uprawnionymi, hierarchicznie od siebie zależnymi“.²

Praca przynosi wiele trafnych uwag i ciekawych spostrzeżeń, daje jasną i konsekwentnie przeprowadzoną koncepcję ewolucji społecznej Litwy. Uznając te walory, nie zgadzamy się z jej zasadniczymi tezami i w dalszych wywodach pragniemy podtrzymać pogląd na tę kwestię, wypowiedziany dawniej,³ modyfikując go zresztą w niektórych drugorzędnych punktach. W krótkim artykule nie sposób omawiać wszystkich szczegółów, poruszonych w tej treściwej pracy, w tym celu trzeba by było napisać całą książkę; ograniczamy się tedy do kilku bardziej zasadniczych zagadnień.

² W tych terminach gospodarczych autor określa właściwie seniorię, która istotnie w przeciwieństwie do lenna rozwinęła się w Wielkim Księstwie Lit., H. Łowmiański: Zagadnienie feudalizmu w W. Ks. Lit. Pamiętnik VI Powszech. Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, Lwów 1935, s. 219. Należy jednak zaznaczyć, że szczeblowata struktura społeczna, którą autor zilustrował na tablicy w końcu książki, obejmowała tylko część ludności, gdyż większość poddanych, mieszczan i włościan, podlegała bądź bezpośrednio gospodarowi, bądź panom tudzież bojarom gospodarskim czyli szlachcie, zależnej bezpośrednio od panującego.

³ H. Łowmiański: Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego I/II, Wilno 1931—2; Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej, Wilno 1934 (Księga pamiątkowa ku uczczeniu 400-ej roczn. pierwsz. Statutu lit.).

1. OCENA MATERIAŁU ŹRÓDŁOWEGO

Począwszy od przywilejów r. 1387 badania nad społeczeństwem litewskim opierają się głównie na rodzimym materiale dokumentalnym, który zasadniczo, o ile jest autentyczny, nie powinien wywoływać zastrzeżeń. Tymczasem autor odnosi się sceptycznie do niektórych danych. Tak więc wzmianki umieszczone w dokumentach Jagiełły z początku jego panowania o zgodzie kniaziów i bojarów na zarządzenia panującego, uznaje za „formuły kancelaryjne“, zapożyczone z dokumentów polskich i nie odpowiadające żadnej rzeczywistości na gruncie litewskim.

Można się obawiać, że pełne zastosowanie takiego kryterium dyplomatycznego pozbawiłoby dokument w przeważnej części wartości źródłowej, albowiem tę kategorię źródeł cechuje schematyzm formy, a pospolicie i treści. Kancelarie nie zadawały sobie trudu samodzielnego redagowania poszczególnych aktów, a i w praktyce nie zawsze było to możliwe — i posługiwały się gotowymi formularzami, lub wzorowały się na poprzednich dokumentach, wydanych w sprawach analogicznych, jednak stereotypowe zwroty kryją pospolicie treść realną i tylko w tych wypadkach nasuwają się wątpliwości, gdy niewolniczo powtarzając tekst pierwowzoru nie przerabiają go odpowiednio do danej konkretnej sprawy.⁴

Wielką wagę — ze względu na zawarte świadectwo źródłowe — przywiązujemy do wzmianki w przywileju wileńskim Jagiełły, nadanym w dn. 22. II. 1387 kościołowi katolickiemu na Litwie, gdzie król wyznaje, że zobowiązał się ochrzcić swój kraj za zgodą swych braci i całej szlachty ziemi litewskiej: *de consensu et voluntate fratrum nostrorum carissimorum ducum et omnium nobilium terre Lithuaniae*.⁵ O. Halecki uznał te słowa za „niezbite świadectwo“ udziału bojarów litewskich w układzie krewskim,⁶ natomiast zgodnie z poglądem autora będzie to pusty frazes, bezmyślnie powtórzony za pierwowzorem.

Zapózyczenie formuły z Polski teoretycznie wydaje się możliwe, skoro przywilej wileński r. 1387 sporządziła polska kancelaria królewska a analogiczne zwroty nie są obce naszej dyplomatyce.

⁴ Zob. przykłady mechanicznego i niewłaściwego przepisywania wzorów, H. Breslau: *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien* II, 1, Leipzig 1915. s. 300 (powtórzenie miejsca wystawienia dokumentu), 318 etc. St. Kętrzyński: *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, I, Warszawa 1934, s. 293.

⁵ *Kodeks dyplomatyczny katedry diecezji wileńskiej* (wyd. X. J. Fijałek i Wł. Semkowicz) I, 1, Kraków 1932, s. 13.

⁶ O. Halecki: *Przyczynki genealogiczne do dziejów układu krewskiego*, *Miesięcznik Heraldyczny* 14 (1935), s. 110.

W dokumentach Kazimierza Wielkiego (głównie w wielkopolskich, wyjątkowo w małopolskich) a również Ludwika Węgierskiego, jego matki Elżbiety i królowej Jadwigi spotykamy nieraz, chociaż bynajmniej nie regularnie, wzmianki o zgodzie ze strony panów: *habito consilio baronum nostrorum itp.*⁷ W ogromnej większości wypadków odznaczają się one lakonicznością w porównaniu z przytoczoną wzmianką przywileju r. 1387, — jednakowoż przywilej koszycki r. 1374 zawiera bardziej rozwiniętą formułkę, w której król Ludwik donosi o wyborze swych córek na tron polski *baronum, militum, nobilium et aliorum omnium consensu et voluntate ac cedente*⁸. Uderza, że w obu wypadkach użyto tych samych wyrazów (*consensu et voluntate*), za jednym też i za drugim razem przyzwolenie dotyczyło nie aktu prawnego, zawartego w samym dokumencie, ale faktu ubocznego. Mimo wszystko nie widać podstawy, żeby uznać formułkę r. 1387 za mechaniczny przejętek, została bowiem celowo zredagowana odpowiednio do warunków litewskich, tzn. wspomniała o braciach hospodara i ziemi litewskiej. Nie ma też żadnego powodu przypuszczać, żeby Jagiełło w półtora roku po układzie krewskim przedstawiał nie wiedzieć po co w sposób niezgodny z rzeczywistością ówczesne wydarzenia wobec audytorium, które je znało doskonale. Można tedy co najwyżej przyjąć zapożyczenie z polskiego formularza gotowego wyrażenia w celu oddania odnośnego faktu historycznego. Ale i pod tym względem nasuwają się zastrzeżenia.

Konsens notabli, jako formułka świadcząca o wpływie tego czynnika na zarząd państwowy, rozpowszechnił się w dokumentach średniowiecznych władców, począwszy od drugiej połowy w. IX;⁹ był znany zarówno we Włoszech, jak w Skandynawii, w Polsce, jak w Inflantach. I zestawienie wyrazów (*consensu et voluntate*), które uznaliśmy za charakterystyczne, nie należało do rzadkich: znajdziemy je tak samo dobrze w bulli Celestyna II,¹⁰ jak w dokumentach Waldemara II króla duńskiego,¹¹ lub Winrycha v. Kniprode w. mistrza krzyżackiego.¹²

⁷ Kodeks dyplom. Wielkopolski II, Poznań 1878, nr 1204 (r. 1341), 1261; III, Poznań 1879, nr 1310 (*habita deliberacione baronum nostrorum*), 1354, 1368, 1373 itd. (Kazimierz W.), nr 1840 (r. 1365 — król. Jadwiga). Kodeks dyplom. Małopolski I, Kraków 1876, nr 322 (1375 r. — król. Elżbieta), 340 (Ludwik Węg.); III, Kraków 1887, nr 671, 701.

⁸ Kodeks Wielkop. III, nr 1700.

⁹ Bresslau op. c. s. 37.

¹⁰ *Acta pontificum Romanorum inedita* (wyd. J. v. Pflugk-Hartung) II, Stuttgart 1884, nr 376 (r. 1143).

¹¹ Liv. — Esth. — und Curländisches Urkundenbuch (ed. Fr. v. Bunge) II, Reval 1855, nr 805 (r. 1341).

¹² *Ib.* nr 1033 (r. 1366).

I dokumenty Giedyminowiczów znały formułę konsensu już przed r. 1386. Właśnie w r. 1385 wkrótce po układzie krewskim najstarszy z Olgierdowiczów Andrzej poddał swój Połock landmistrzowi inflanckiemu nostrorum heredum consensu accedente nec non consiliariorum nostrorum.¹³ A Jagiełło odstąpił w r. 1382 Zakonowi kraj po Dubisse mit rathe, metewissen und volbort unser liben muter Julianne... und... unsir. brudere... und unsers getruwen rathes...¹⁴ Ale jeszcze dawniej posługiwał się tą formułą Giedymin, zawierając w r. 1323 pokój z Liwonią i Estonią consilio et consensu discretorum viro- rum nostrorum.¹⁵

Nie widzimy tedy powodów, żeby odrzucić, jako niezgodne z rzeczywistością słowa Jagiełły o przyzwoleniu braci i bojarów na chrzest Litwy. Ten przykład daje wskazówkę ogólną, że dokumentów litewskich nie powinno się dyskwalifikować z powodu zgodności formalnej z dokumentami polskimi bez uprzedniego uzasadnienia, że mamy do czynienia z szablonem pozbawionym treści realnej.

Do stosunków społecznych Litwy przedchrześcijańskiej najobfitszych informacji dostarczają sąsiedzi pruscy i inflanccy, a w szczególności kroniki krzyżackie. Chociażbyśmy je postawili, idąc za autorem (s. 59), pod względem wartości informacyjnej na jednym poziomie z jakąś Warschauer Zeitung z czasów okupacji, historyk nie może a limine odrzucać tego materiału, tak jak nie odrzuca żadnej legendy bez uprzedniego a krytycznego jej rozważenia i zanalizowania. Na szczęście kroniki krzyżackie mimo oczywistej tendencyjności, której wpływ na przedstawienie faktów nie jest tak trudno określić, górują znacznie pod względem wiarygodności nad prasą doby Hitlera i przynoszą nieraz cenne wiadomości, które znajdują potwierdzenie w źródłach wiarygodnych. Byłoby wielką szkoda dla badań naukowych, gdybyśmy cały materiał kronik krzyżackich, dotyczący Litwy, traktowali z jednakowym sceptycyzmem, jako równie bezwartościowy, i nie zadawali sobie trudu przeprowadzenia selekcji. Potrzebę selekcji można zilustrować na przykładzie następujących trzech świadectw, określonych jako „sztuczne legendy“ (s. 15 n.), a tymczasem przedstawiających zgoła niejednakową wartość.

Niewątpliwie zasługuje na to określenie wersja o „niskim“ pochodzeniu Giedymina, skomponowana w r. 1412—1413, gdy toczył się spór o Żmudź i Krzyżakom chodziło o wykazanie, że Giedymin osiągnął tron bezprawnie, zabijając rzekomo swego pana, w. księcia Wi-

¹³ Ibid. III, Reval 1857, nr 1226.

¹⁴ Ibid. nr 1186.

¹⁵ Ibid. II, nr 693.

tenesa, którego był koniuszym,¹⁶ i o zakwestionowanie w ten sposób praw potomków jego do spornego kraju. Niewiarogodność tego prawdopodobnie zmyślnego ad hoc opowiadania daje się stwierdzić na podstawie niewątpliwych źródeł; nie zawiera ono żadnych autentycznych danych do dziejów Giedymina. Bardziej skomplikowana jest geneza relacji Dusburga o Criwem, „papieżu prusko-litewskim“, przebywającym w nadrowskiej miejscowości Romowe. Dusburg wprowadził do tej relacji element literacko-legendarny pod sugestią nazwy „Romowe“, którą nawiązał do Roma, i snując analogię do papieża uznał Criwego za arcykapłana i władcę ludów pogańskich. Ale pod tą skorupą etymologiczno-literacką kryje się zapewne — nie wątpił w to nawet skłonny do hiperkrytycyzmu Brückner¹⁷ — jądro historyczne, fakt, że w miejscowości Romowe odbywały się zebrania ludowe (choć nie jest wykluczone, że kronikarz zlokalizował w Romowe zgromadzenia, zwoływane w rzeczywistości gdzieindziej) i być może przebywał naczelnik lub kapłan, którego imię zostało przekazane w postaci „Criwe“.

O ile pierwsza wiadomość nie ma dla historyka żadnego znaczenia jako źródło opisowe, a druga przynosi dane niejasne i niepewne, zgoła inaczej wypada ocenić trzecią, podaną również przez Dusburga a dotyczącą zjazdu panów litewskich, którzy w r. 1306 mieli się zebrać na naradę przy swym „królu“ (tzn. Witenesie): *rex quasi omnes potiores regni sui habuit circa se congregatos in quodam tractatu seu parlamento*¹⁸ (gdzie terminy: *tractatus*, *parlamentum*¹⁹ oznaczały nie instytucję sejmu w rozwiniętej postaci, której rzecz oczywista jeszcze nie znano, ale wiec, *colloquium*, naradę). Wzmiankę tę przytoczył Dusburg ubocznie w relacji o napadzie krzyżackim na Litwę. Jak wskazywał słusznie M. Töppen,²⁰ wartość kroniki Piotra Dusburga, pisanej w r. 1326, nie jest równomierna: wcześniejsze partie nie od-

¹⁶ Por. K. Chodynicki: Geneza dynastii Giedymina, *Kwart. Hist.* 40 (1926), s. 545.

¹⁷ A. Brückner: *Starożytna Litwa. Ludy i bogi*, Warszawa, 1904, s. 19, 58. Koncepcja Brücknera, że imię Criwego powstało sztucznie od laski krywuli, którą obsyłano uczestników narad w celu ich zwołania, nie wydaje się przekonująca. Sztuczne imiona formowano pospolicie od nazw topograficznych lub plemiennych, a nie od nazw przedmiotów.

¹⁸ Dusburg lib. III cap. 291, *Scriptores rerum Prussicarum* I, Leipzig 1861.

¹⁹ *Parlamentum* oznacza pierwotnie (uroczyste) *colloquium*. C. Du Cange: *Glossarium mediae et infimae latinitatis* (wyd. L. Favre) VI, Niort 1866, 175; *tractatus*, termin raczej kościelny, oznacza naradę, zgromadzenie biskupów, mnichów, *ibid.* VIII (1887), 143.

²⁰ M. Töppen: *Geschichte der preussischen Historiographie*, Berlin 1853, s. 2; tenże. wstęp do wydania kroniki Dusburga, *Scriptores rer. Pruss.* I, s. 7.

znaczają się ścisłością, natomiast opis wydarzeń współczesnych (od r. 1288) cechuje zarówno obfitość, jak zasadnicza dokładność danych. Wspomniana relacja mimo mylnej daty (r. 1305 zamiast 1306) świadczy o doskonałym poinformowaniu autora o szczegółach wyprawy; nie ma też powodów, ażeby kwestionować wiarygodność wzmianki o zjeździe litewskim. Jeśli nawet zarzucić Niemcom, że w ogóle nie rozumieli życia obcych narodów, w danym wypadku nie chodzi o jakąś głębszą interpretację zjawisk dziejowych, ale o stwierdzenie prostego faktu. Nie widać też powodów, ażeby na przedstawienie tego faktu mogła wpłynąć tendencyjność Dusburga. Słowem, brak podstawy do kwestionowania wiarygodności tej wzmianki.

To samo, co o tej wzmiance, można powiedzieć o wielu innych informacjach tego kronikarza, dotyczących Litwy w okresie, kiedy Krzyżacy przystąpili do bezpośredniej walki z tym krajem (od r. 1283). Dusburg, jako ksiądz i historiograf krzyżacki, miał dostęp do oficjalnych źródeł informacyj; a Krzyżacy znali Litwę nie tylko z autopsji podczas wypraw, tudzież z wiadomości, dostarczanych przez wywiad doskonale zorganizowany, ale również dzięki bezpośrednim stosunkom z bojarami (np. przyjaźnił się ze Żmudzinami kontur ragnecki w latach 1294—1300 Ludwik de Libencele) oraz za pośrednictwem jeńców wojennych, nieraz nader kompetentnych w sprawach politycznych. Np. pod r. 1311 Dusburg donosi o pewnym jeńcu, qui camerarius fuerat regis Lethowinorum i był internowany na zamku w Bałdze.²¹ Wogóle nie da się zakwestionować, że kroniki krzyżackie stanowią ważne źródło nie tylko do dziejów politycznych, ale i do stosunków wewnętrznych Litwy.

2. W. KSIĄŻĘ I JEGO RADA

W w. XIX ustalił się pogląd, podzielany i przez autora omawianej pracy, że w. książęta litewscy sprawowali (przynajmniej na Litwie ściślejszej) władzę nieograniczoną, którą osiągnęli dzięki opanowaniu kraju z pomocą podległej sobie organizacji wojskowej. Karność obozowa — pisał J. Jaroszewicz — przechodziła do rządu, i władza panujących zamieniła się z czasem w nieograniczoną²². Piekosiński określał tę władzę jako despotyczną i uznawał, że wola w. księcia, „mogąca się zmieniać od wy-

²¹ Dusburg III cap. 312.

²² J. Jaroszewicz: *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji*, I, Wilno 1844, s. 118.

padku do wypadku, zastępowała miejsce prawa“²³. Pogląd ten panuje dotąd, chociaż O. Halecki ostatnio przed wojną już ostrożnie sąd swój formułował, przyjmując za pewnik to jedynie, że „prawny udział bojarstwa, jako zorganizowanego stanu, w życiu publicznym Litwy był dopiero rezultatem unii z Polską i nadanych Litwinom przywilejów na wzór Polski“²⁴. Istotnie nie da się zaprzeczyć, że cechą stanu bojarstwo nabyło dopiero po uzyskaniu przywilejów, ale zachodzi pytanie, czy faktyczny wpływ jego na rządy, uznany przez tego autora, nie miał również odpowiednika w ówczesnych pojęciach prawnych.

Zagadnienie absolutyzmu na Litwie ma aspekt szerszy — wiąże się z bardziej ogólną sprawą formy państwa w odpowiedniej fazie rozwojowej, czyli w monarchii szczepowej (wczesno-średniowiecznej). Wyłaniają się przy tym dwa zasadnicze problemy: 1) faktycznego wpływu na rządy obok monarchy czynnika społecznego, 2) prawnego udziału tegoż czynnika w rządach. Pierwszy problem wydaje się nie podlegać dyskusji. Monarcha nigdzie nie rządzi sam — i nie jest to możliwe, lecz posługuje się pomocnikami, których nie podobna uważać za bezduszne manekiny, wykonujące bezmyślnie cudzą wolę. Wiadomo np., jaką potęgę może stanowić w monarchii absolutnej biurokracja. I we wczesnym średniowieczu machina rządząca, otoczenie panującego miało głos w sprawach państwowych, które przy normalnym biegu wydarzeń były decydowane za zgodną wolą monarchy i jego doradców. Tedy tylko stronę formalno-prawną zagadnienia wypada traktować jako sporną i nią się zająć.

W ewolucji typów państwa na przestrzeni wieków średnich i czasów nowożytnych daje się zauważyć pewien rytm, tzn. następstwo w określonej kolejności form analogicznych. Każdorazowy typ zamienia inny, jemu przeciwstawny pod pewnymi względami, ażeby ustąpić miejsca nowemu, zawierającemu pewne cechy podobieństwa

²³ Fr. Piekosiński: Statut litewski, Rozprawy Akad. Umiejętn. Wydz. Histor. Filoz. 39 (199), s. 61. Powoływał się przy tym, „że uprawnienie bojarów litewskich w dobie pogańskiej było prawie żadne, jeżeli nie obejmowało nawet prawa swobodnego rozporządzania dobrami, odziedziczonymi po przodkach, i prawa swobodnego wydawania córek swych za mąż“. Jednakowoż ograniczenia te wynikały z systemu beneficjalnego — chodziło zapewne o dobra, pochodzące ongiś z nadania panującego, por. Łowmiański: Studia I, s. 285. Kontrola seniora nad wydawaniem za mąż córek przez lenników należy do pospolitych norm prawa feudalnego, np. A. Esmein: Cours élémentaire d'histoire du droit français 15, Paris 1925, s. 204.

²⁴ Halecki: Przyczynki geneal. s. 109. Ostatnio Fr. Bujak: Wenedowie na wschodnich wybrzeżach Bałtyku. Gdańsk 1948, s. 42, przyjmuje, iż organizacja państwowa na Litwie była oparta na absolutyzmie.

do pierwszego. Jeśli przyjąć rozpowszechniony schemat ewolucji państwa, odpowiadały w nim sobie następujące okresy, względnie podokresy: 1) organizacji plemiennej (I) i systemu lennego, resp. księstwa dzielnicowego (IIb); 2) monarchii szczepowej (IIa) i państwa absolutnego (IV); 3) monarchii stanowej (III) i monarchii konstytucyjnej (V). Drugi późniejszy szereg tych typów (IIb, IV, V) jest siłą rzeczy lepiej znany ze źródeł, niż pierwszy wcześniejszy (I, IIa, III) i wywiera na badaczy sugestję przy interpretacji pierwszego. W konsekwencji powstają nie zawsze ściśle wyobrażenia o typach wcześniejszych, co daje się najłatwiej stwierdzić na przykładzie ostatniej analogii (III—V), której nie tylko drugi, ale i pierwszy człon może być dokładnie odtworzony na podstawie źródeł²⁵.

W ten sposób monarchię szczepową traktuje się jako państwo rządzone despotycznie, monistycznie, na równi z nowożytną monarchią absolutną. Sprawdzenie wartości tego sądu, wysnutego częściowo pod wpływem analogii, utrudnia niedostateczność źródeł, brak pisanych norm prawnych, określających formę władzy państwowej. Określa ją prawo zwyczajowe, które zdają się tworzyć w drodze faktów, i w tym tkwi powód zagmatwania stosunków — nie jeden, lecz przynajmniej dwa rywalizujące z sobą czynniki, tzn. panujący oraz pewne klasy społeczne, czynne politycznie. Pierwszy usiłuje ustalić swoją władzę jako absolutną, drugie dążą do zapewnienia sobie kontroli, która znajduje wyraz w formie wypowiedzenia panującemu posłuszeństwa lub stawiania mu oporu w razie niedościa z nim do zgody.

Na terenie polskim ciekawego przykładu konfliktu między tymi czynnikami dostarcza Gall Anonim, opowiadając o buncie Bolesława i Zbigniewa przeciwko ojcu i Sieciechowi. Gdy Władysław wbrew danemu przyrzeczeniu, że porzuci Sieciecha, uszedł tajnie do grodu wojewody, wzburzeni panowie, *cuncti proceres*, uznali ten czyn za niepoczytalny i po złożonej natychmiast naradzie postanowili przekazać władzę jego synom.²⁶ Charakterystyczne jest, że Gall, który uchodzi za zwolennika absolutyzmu, nie pominął tego faktu milczeniem, jakkolwiek — ze względu na udział Bolesława — nie mógł go przedstawić inaczej niż ze strony pozytywnej dla czynnika społecznego. W ten sposób ścierały się dwie ideologie, dwie zasady prawne, które w terminach nowoczesnych można określić jako absolutyzm i suwerenność ludu. O ile w monarchii absolutnej rewolucja stanowi-

²⁵ Por. Fr. Tezner: *Technik und Geist des ständisch-monarchischen Staatsrecht*, Leipzig 1901 (*Staats-u. Socialwiss. Forsch. v. G. Schmoller XIX, 3*) s. 17, 10 etc.

²⁶ Galli Anonymi *Chronicon* (wyd. L. Finkel i St. Kętrzyński), Leopoli 1899, 55 — lib. II cap. 16.

ła zgodnie z obowiązującą normą formalnie bezprawie, to w monarchii szczepowej wystąpienia społeczeństwa przeciwko panującemu mogły uchodzić za sankcję, mającą uzasadnienie w pojęciach prawa zwyczajowego, które dopuszczało kontrolę nad działalnością panującego. Wydaje się tedy, że nie bez słuszności absolutyzm pierwszych Piastów został zakwestionowany w nowszej historiografii polskiej.²⁷ Na Rusi, która w dobie przedchrześcijańskiej Litwy wywarła największy wpływ na jej stosunki ustrojowe, o absolutyzmie Rurykowiczów tym trudniej mówić, gdyż kontrola ze strony czynnika społecznego zarysowuje się tu zupełnie wyraźnie w źródłach.

Dążenia absolutystyczne zaczęły się oczywiście nie wcześniej, niż się utrwalił ustrój monarchiczny, i zostały umożliwione dzięki oparciu, jakie znajdowały aspiracje panującego wśród pewnego odłamu społeczeństwa; rzecz to zwykła, że przeciwieństwa społeczne i wewnętrzno-polityczne odpowiednio wyzyskane przyczyniają się do wzmocnienia stanowiska monarchy. Antagonizm wyrastał między możnowładztwem, pretendującym do wykonywania prawa kontroli, a władcą, który tego prawa nie chciał uznawać i wygrywał dla swych celów niższe rycerstwo. Tego rodzaju politykę prowadził niewątpliwie Sieciech w imieniu Władysława Hermana, a przed nim prawdopodobnie Śmiały, po nim zaś Krzywousty. Analogiczne zjawiska dają się zauważyć równocześnie na Rusi, gdzie np. książę kijowski Wsiewołod Jarosławowicz (um. 1093) sprawował rządy z pomocą „młodszej“ drużyny przeciwko „starszej“.²⁸ Obok klasowych władza książęca usi-

²⁷ Fr. Bujak: O naturze państwa piastowskiego. Sprawozdania Akad. Umiej. 1905, marz. s. 5; por. tenże: Ustrój Polski w XI wieku, Sprawozd. Akad. Umiej. 46 (1945), s. 66; Tyc: Zbygniew i Bolesław, Poznań 1937, s. 3—21; J. Adamus: O mniemanej łączyczej ustawie r. 1180, *Collectanea Theologica* 17 (1936), s. 189 nn., a zwłaszcza tenże: Geneza elekcyjności tronu polskiego, Sprawozd. z posiedzeń Tow. Nauk. Warsz. 30 (1937), s. 100, St. Kutrzeba: Historia ustroju Polski w zarysie, 17, Kraków 1931, s. 21, przyjmował, że absolutyzm Piastów ustalił się stopniowo tak iż na przełomie w. XI i XII „księżęta korzystali z pełni władzy, nie znającej żadnych granic“. Dopuszczał jedynie udział faktyczny innych osób w rządach; tenże, Elita jako czynnik w technice rządzenia państwem, Kraków 1935, (odb. z *Czasopisma Prawniczego* t. 30), s. 4. Z dzisiejszego stanowiska za stan prawny moglibyśmy uznać tę z dwóch zasad, która z czasem odniosła zwycięstwo, Z. Wojciechowski: Z zagadnień rodziny kulturalnej polskiego ustroju średniowiecznego, *Studia z historii społ. i gosp. poświęcone Fr. Bujakowi*, Lwów 1931, s. 73, jednak to kryterium nie było miarodajne dla współczesnego społeczeństwa, które nie mogło przewidzieć przyszłości, tzn. nie charakteryzuje współczesnej świadomości prawnej.

²⁸ A. A. Szachmatow: *Powieść' wremiennych let. I*, Petrograd 1916, s. 274, I, maz lubiti smysljunych... (tzn. młodszych drużynników); por. Gall lib. III csp. 22: E contra oBleslaus et iuvenes seniorum consilia postponebant...

łowała wyzyskać przeciwieństwa dzielnicowe, ale nie koniecznie w oparciu o siłę ziemi głównej zmierzała do ściślejszego podporządkowania sobie prowincyj, jak to się działo za Hermana;²⁹ w tym samym czasie na Rusi Świętopełk I ziasławowicz turowski po osiągnięciu tronu kijowskiego wywołał niezadowolenie wśród „starszej“ drużyny kijowskiej, słuchając rad drużynników, przybyłych z Turowa.³⁰ Był to jeden z powodów, że Kijów odnosił się niechętnie do linii, zrosniętych z partykularnymi ośrodkami.

Litwa w w. XIV przeżywała fazę rozwojową, analogiczną do tej, jaka w Polsce i na Rusi przypada na w. XI i na pierwszą połowę w. XII, natomiast różniła się od sąsiadów słowiańskich odmienną strukturą polityczno-etniczną, jako państwo, jeśli użyć nowoczesnego terminu, „narodowościowe“ a nie „narodowe“, państwo, w którym żywioł litewski, główny pod względem politycznym, znajdował się w mniejszości w porównaniu z ruskim; przy tym dzielnice ruskie wyprzedziły na polu kulturalnym i ustrojowym Litwę ściślejszą. Toteż W. Księstwo Litewskie ujawniało pod tym względem bliższe podobieństwo do państwa frankońskiego. Ta właściwość natury politycznej nie mogła pozostać bez wpływu na kształtowanie się władzy państwowej. Solidarność między jej czynnikami, hospodarem i bojarami, opierała się na szerszej podstawie niż w państwach o charakterze „narodowym“, gdyż współdziałanie miało tu cel podwójny, zmierzało nie tylko do utrwalenia nowego ustroju w granicach etnograficznych, ale również do osiągnięcia i utrzymania władztwa na obcych terenach. Mniejsze tedy były możliwości rozdźwięku i tarć między panującym a czynnikiem społecznym. Jednakowoż i tutaj przychodziło do konfliktów i zdarzały się wypadki wykonywania kontroli przez społeczeństwo. Konflikty przybierały formę walk między członkami dynastii, podobnie jak w Polsce i na Rusi, mimo to trudno wątpić, że za poszczególnymi książętami kryły się różne, ścierające się z sobą siły społeczne. Niestety, Litwa nie miała swego Galla ani Nestora, toteż wskazówki źródłowe z okresu przed unią noszą charakter przypadkowy i zawierają niewiele pożądaných szczegółów.

Nie informują np., czy miał podłoże społeczne bunt przeciwko Jawnucie, który został usunięty z Wilna przez energicznych braci, Kiejstuta i Olgierda,³¹ i musiał kontentować się skromną dzielnicą. Jednak porównyując ten fakt z późniejszym konfliktem r. 1381/2, można wnosić, że katastrofę spowodowała nie tylko nieudolność tego

²⁹ Tyc. op. c. s. 10.

³⁰ Powiest' wrem. let. 275.

³¹ Bezpośrednim powodem zamachu miały być nieporozumienia między braćmi, zob. Łowmiański: Uwagi, s. 13.

Giedyminowicza, lecz i niezadowolenie bojarów. Albowiem Kiejstut, utalentowany i energiczny, również nie potrafił utrzymać się w Wilnie, mimo iż sekundował mu Witold — przyczyny klęski łatwiej tym razem wysledzić. Jagiełło wrócił do stolicy cum favore procerum, jak donosi współczesny Janko z Czarnkowa,³² a również przy poparciu mieszczan wileńskich. Najwidoczniej polityka Kiejstuta, który chciał walczyć na dwa fronty — z Krzyżakami i Rusią, zmuszając społeczeństwo do wielkiego wysiłku, wywołała niezadowolenie wśród bojarów.

Również polityka Jagiełły po unii spotkała się po pewnym czasie z dezaprobatą Litwinów, którzy skorzystali z pierwszej sposobności, żeby dać wyraz nieukontentowaniu, i podczas wojny z Krzyżakami i Witoldem zajęli chwiejną postawę, tak iż główny ciężar obrony padł na załogi polskie, rozmieszczone po grodach.³³ Jagiełło widział się zmuszony do zlecenia władzy na Litwie Witoldowi, który od r. 1392 stał się oficjalnym wyrazicielem dążeń narodowych bojarstwa. Litwini popierali bez zastrzeżeń politykę Kiejstutowicza, natomiast po jego śmierci znowu się spotykamy z faktami kontrolowania przez społeczeństwo czynnika suwerennego. Tak bowiem rozumiemy wybór Świdrygiełły, a następnie zegnanie go i powołanie Zygmunta Kiejstutowicza, dalej spisek i zabójstwo tegoż Zygmunta, wreszcie wybór Kazimierza Jagiellończyka.

W ogóle fakt kontroli władcy przez bojarów zdaje się nie ulegać wątpliwości — miał szanse utrzymania się na tronie tylko gospodar, który się cieszył osobistym autorytetem i prowadził politykę zgodną z intencjami czynnika społecznego. Natomiast w źródłach nie znajdziemy bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, czy sprawowanie kontroli miało uzasadnienie w pojęciach prawa zwyczajowego, czy też stanowiło działanie pozaprawne. Do wyjaśnienia sprawy mogą się przyczynić wskazówki uboczne.

Zachodzi mianowicie pytanie co do współudziału czynnika społecznego przy następstwie tronu. Jeśli prawo elekcji miało nawet charakter szczątkowy i czysto formalny, fakt uznawania zasady obieralności, zwłaszcza przez władcę, świadczy, iż prawo panującego nie było pojmowane jako absolutne, niezależne od społeczeństwa. Toteż biorąc pod uwagę poprzednio skonstatowany fakt wykonywania przez społeczeństwo kontroli, wypadnie od razu zakwestionować założenie w sprawie formalnego jedynie udziału społeczeństwa przy obsadzaniu tronu.

³² Monumenta Poloniae historica II, Lwów 1872, 719 cap. 59.

³³ Łowmiański: Uwagi, s. 57.

O elekcji hospodara na Litwie przed unią mamy jedną tylko wzmiankę, mianowicie w liście Jagiełły, pisanym w d. 14. VII. 1431 podczas wojny ze Świdrygiełłą do w. mistrza krzyżackiego. Król, uzasadniając między innymi swe prawo do tronu litewskiego, naruszone przez Świdrygiełłę, oświadczał, że jak powszechnie wiadomo, został zwierzchnim panem Litwy na mocy desygnacji przez swego ojca Olgierda, jednomyślniej elekcji przez książąt i bojarów oraz prawa spadkowego,³⁴ tzn. uznawał trzy współczynniki następstwa tronu: wolę panującego, wybór przez rycerstwo, prawo dziedziczne. Nie wydaje się uzasadnione kwestionowanie wiarygodności tego oświadczenia z powodu upływu 54 lat od śmierci Olgierda, skoro wiadomo, że starcy zwykle pamiętają lepiej lata młode niż czasy późniejsze, cóż dopiero gdy idzie o taki fakt, jak okoliczności objęcia tronu. Natomiast może nasunąć się podejrzenie, że kancelaria koronna użyła argumentu fikcyjnego nawet bez wiedzy króla w celu uzasadnienia jego prawa do Litwy a zaszachowania Świdrygiełły, który został wyniesiony na tron przez bojarów i na swe prawa z wyboru również na arenie międzynarodowej się powoływał.³⁵

Jednakowoż wprowadzenie do polemiki argumentu w postaci obiektywnie fikcyjnej elekcji byłoby tylko w tym wypadku zrozumiałe, gdyby zasada elekcji była na Litwie w pojęciach prawnych społeczeństwa tak ugruntowana, że jej przytoczenie obok innych tytułów prawnych uznano za konieczne. Istotnie już akt horodelski Jagiełły i Witolda r. 1413 stwierdzał praktykę elekcji na Litwie, niczym nie zaznaczając, że jest to instytucja świeżo ustanowiona. Jeden z artykułów tego aktu występował przeciwko samowolnemu wyborowi w. księcia przez bojarów (mając być może na myśli precedens salinowski) i nakazał elekcję kandydata, wskazanego przez króla polskiego w porozumieniu z prałatami i baronami polskimi i litewskimi.³⁶ To znaczy, dla prawnego obsadzenia tronu nie wystarczała aprobata

³⁴ *Novit enim universus orbis nec vobis et ordini vestro credimus fore ignotum, quod nos ex genitoris nostri olim magni ducis Lythwanie Olgerdi, ducum et boyarorum unanimi accedente consensu, eleccione, constitutione, approbacione et legittima successione semper supremus princeps... magni ducatus Lythwanie, Russieque terrarum fuimus... Codex epistolaris saeculi decimi quinti II, Kraków 1891, s. 257.*

³⁵ Zob. A. Lewicki: *Powstanie Świdrygiełły* (odb. z *Rozprawy Wydz. Histor. filoz. Ak. Um. t. 29*). Kraków 1890, s. 71.

³⁶ *Akta unii Polski z Litwą 1385—1791* (wyd. St. Kutrzeba i Wł. Semkowicz), Kraków 1933, s. 67, art. 12: *Hoc etiam addito, quod praedicti barones et nobiles etc. Littuaniae.. nullum habebunt aut eligent pro magno principe et domino Littuaniae, quam rex Poloniae... cum consilio praelatorum et baronum Poloniae et terrarum Littuaniae duxerint eligendos, statuendos et locandos.*

przez panów, lecz była wymagana zgoda ze strony ogółu szlachty. Mając na widoku utrwalenie unii, akt przewidywał niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć dla niej w związku z elekcją nowego hospodara, jednak nie występował przeciwko tej instytucji, usiłował tylko ująć ją w odpowiednie formy. I Witold zainscenizował w r. 1398 na wyspie Salin elekcję chyba dlatego, że odpowiadała ona pojęciom prawnym społeczeństwa, gdyż inaczej narażałby się na zakwestionowanie swych praw do tronu przez czynniki zarówno litewskie, jak obce.

Słowem nie widać powodów, ażeby zarzucić niewiarogodność wzmiance zawartej w liście r. 1431. Owszem znajdujemy dowody, że sami Giedyminowicze uznawali prawo bojarów w charakterze współczynnika przy obsadzaniu tronu,³⁷ a tym samym nie bronili fikcji absolutyzmu.

Jakim grupom społecznym przysługiwało prawo udziału w elekcji, czy tylko wyższemu rycerstwu, czy też i pospolitym bojarom? List z r. 1431 wymienił w charakterze ciała elekcyjnego książąt i bojarów, a więc widocznie ogół rycerstwa (nie tylko *nobiles par excellence*); rzecz znamienne, że pierwszy przywilej ziemski r. 1387 został nadany również wszystkim bojarom (*armigeris sive bojaris*) jako nagroda za ochotę do chrztu,³⁸ skąd wolno wnosić, że uchwałę w sprawie chrztu Litwy powzięło wespół z wyższym i niższe rycerstwo: sądząc podług analogii polsko-ruskich gospodar mógł celowo popierać udział pospolitego bojarstwa w życiu politycznym (raczej formalny), mając w nim oparcie przeciwko możnowładztwu. Widzimy obecnie, że relacja Dusburga o zjeździe panów litewskich w r. 1306 znajduje się w zasadniczej zgodzie z wiadomościami z końca w. XIV i wskazuje zarazem na ciągłość ewolucji ustrojowej Litwy między epoką plemienną a epoką Jagiellońską.

Jednakowoż normalnym organem przybocznym w. księcia, współpracującym w rządzeniu państwem, była rada. Że „byli doradcy, były narady“, przyznaje też autor omawianej pracy. „Ale czy była Rada — dodaje — nie wiemy“ (s. 104). Jeżeli sięgnąć po analogię do krajów sąsiednich, okaże się, że pogląd ten znajduje się w zgodzie

³⁷ I w r. 1429 strona polska nie zaprzeczała Litwinom prawa elekcji, król wyrażał tylko obawę, że w razie koronacji Witolda: *barones et incole Litwanie de huiusmodi auctoritate et honore confisi, possent assumere audaciam, defuncto fratre nostro prefato, quod absit... sibi regem eligere iuxta libitum, baronibus regni Poloniae irrequisitis...* Codex epist. Vitoldi (wyd. A. Prochaska). Cracoviae 1882, s. 810.

³⁸ Zbiór praw litewskich od r. 1389 do r. 1529 (wyd. T. Działyński), Poznań, 1841, s. 1.

z opinią niektórych wybitnych historyków rosyjskich, którzy zaprzeczali istnieniu na Rusi instytucji rady bojarskiej.³⁹ Natomiast nie wątpił w istnienie tej instytucji O. Balzer.⁴⁰ Nie zastanawiamy się nad tą sporną kwestią w krajach słowiańskich, ponieważ materiał dotyczący Litwy wskazuje, zdaje się, dość wyraźnie, że przy boku hospodara funkcjonowała stała instytucja rady.

Za najciekawsze źródło w tej sprawie należy uznać relację posłów, wyprawionych w listopadzie r. 1324 do Wilna przez legatów papieskich, arcybiskupa ryskiego i radę ryską do Giedymina, który poprzednio w listach swych oświadczył był gotowość przyjęcia chrztu, lecz następnie porzucił ten zamiar.⁴¹ W celu wyjaśnienia zagadkowego postępowania króla (jak tytułowano wówczas w. książąt litewskich) i skłonienia go do przyjęcia chrztu przeprowadzili oni kilka rozmów przede wszystkim z dominikaninem Mikołajem, ponieważ dowiedzieli się, że należy on aktualnie do rady królewskiej, *eum esse de consilio regis*, a następnie z dwoma minorytami Henrykiem i Bertoldem, którzy twierdzili, że przez cały rok nie byli wzywani do rady królewskiej: *per integrum annum in consilio suo non fuerunt*. Król udzielił im audiencji w izbie, mając przy sobie około 20 doradców: *cum consiliariis suis circa viginti*, a następnie porozumiewał się z nimi przez wysłańców z rady: *nuntios suos de suo consilio*, oraz przez namiestnika⁴² swego wraz z innymi członkami rady: *advocatum suum cum quibusdam aliis de consilio suo*, którzy przeprowadzali nawet tajne rozmowy z przybyszami w zastępstwie samego króla. Relacja, pochodząca ze źródła doskonale poinformowanego, pozwala stwierdzić istnienie rady w znaczeniu nie narad ale instytucji, złożonej z członków w zasadzie stałych, chociaż siłą rzeczy powoływanych (i zwalnianych) przez króla. Niewzywanie do rady niektórych członków (minorytów) uważano za dowód niełaski królewskiej, i istotnie tak było. Na czele rady stał *advocatus*, zastępujący króla.

Wnioski, wysnute z tej relacji, znajdują potwierdzenie w cytowanym już⁴³ traktacie pokojowym Jagiełły z Zakonem z d. 31. X. 1382,

³⁹ W. Siergiejewicz: *Russkije jurid. driewnosti*, II², SPb. 1900, s. 337; A. Priesniakow: *Kniażoje prawo w driewniej Rusi*, SPb. 1909, s. 240, a ostatnio S. W. Juszkow: *Oczerki po istorii feodalizma w Kijewskoj Rusi*, Moskwa 1939, s. 189.

⁴⁰ O. Balzer: *O kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny Zachodniej*, Pisma pośmiertne III, Lwów 1937, s. 23.

⁴¹ Bunge VI, Riga 1873, 477. Por. A. Prochaska: *Przyczynki krytyczne do dziejów unii*, *Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. Hist. Filoz.* 33 (1896), s. 57.

⁴² Tak tłumaczymy określenie *advocatus*, por. Du Cange op. c. I (1883), 110.

⁴³ Wyżej przyp. 14.

zawartym mit rathe... unsers getruwen rathes. Za pierwszym razem rath oznacza naradę, za drugim instytucję. Jest to wskazówka wielkiej wagi, gdyż zawarta w oficjalnym akcie gospodarskim.

Skład rady w w. XIV różnił się formalnie od jej składu w czasach późniejszych, kiedy należeli do niej wiryliści. W pierwotnej postaci rada obejmowała osoby, wyznaczone w tym celu przez monarchę niezależnie od piastowanego stanowiska. Natomiast wydaje się błędny wniosek M. Lubawskiego, jakoby skład rady jeszcze za Witolda był przypadkowy (a tym samym, jakoby nie stanowiła ona odrębnej od osoby hospodara instytucji). Znakomity ten badacz oparł swój wywód na niewłaściwej podstawie, uznając, że do rady wchodziły osoby występujące w dokumencie w charakterze świadków⁴⁴. W rzeczywistości za członków rady Witoldowej mogą być uważane tylko osoby obdarzone tytułem consiliarius⁴⁵ identycznym z terminem, użytym w relacji r. 1324. Mamy w tym względzie świadectwo samego Witolda, który odróżniał członków rady, według późniejszej terminologii panów rad, od innych bojarów obecnych na radach w charakterze świadków, mianowicie w związku ze sporem o koronację stwierdzał (e. 1429), że kazał odczytać kopię listu Jagiełły do króla rzymskiego: *in concilio nostro... ubi reverendus pater et dominus episcopus Wilnensis et praecipue consiliarii nostri Litwanie alii que multi boiari daerant, qui nobis in occursum ad nos salutandum conveniant*⁴⁶. Wśród świadków czynności gospodarskich mogli się znajdować wszyscy przybyli na dwór bojarzy, ale radę, jako instytucję, składało ściślejsze koło osób, zwanych consiliarii. I w Polsce z tym samym tytułem występowali w w. XIV i XV członkowie czyli panowie rady królewskiej.⁴⁷

Natomiast — trzeba to przyznać — nie ma dowodów, żeby panujący uważał opinię rady za krępującą siebie pod względem prawnym. Musiał oczywiście liczyć się z jej głosem, gdyż inaczej sam ponosił odpowiedzialność za doznane niepowodzenia i narażał na szwank swój autorytet, wywoływał niezadowolenie, co w konsekwencji mogło prowadzić do wybuchu otwartej reakcji ze strony

⁴⁴ M. Lubawskij: Litowsko-russkij sejm. Moskwa 1900, s. 318 nn.

⁴⁵ *Nunc igitur dirigimus cum plena et omnimoda potestate prefatos Rumboldum cum Petrassio et Gastoldo, adiungentes ipsos Nicolaum Maldrzik consiliarios et fideles nostros dilectos* — pisze Witold w r. 1480, Cod. ep. XV, II, s. 144.

⁴⁶ Codex epist. Vitoldi, s. 816. Zresztą ewentualny udział przypadkowych uczestników nie znajduje się w sprzeczności z faktem istnienia rady, jako instytucji.

⁴⁷ A. Prochaska: Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów, Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. Histor. Filoz. 39 (1899), s. 21 nn.

„czynników kontrolujących“. Jeśli niektórzy w książęta, jak Olgierd i Witold, cieszyli się niezwykłym autorytetem i sprawowali rządy pozornie osobiste, to dlatego, że zdobyli pełne zaufanie bojarów i potrafili kierować polityką zgodnie z ich interesem i dążeniami. Koniecznym jednak warunkiem wzmocnienia władzy panującego były szczęśliwe okoliczności polityczne, umożliwiające odnoszenie sukcesów na arenie międzynarodowej.

3. REWOLUCJA CZY EWOLUCJA W PRZEMIANACH SPOŁECZEŃSTWA LITEWSKIEGO ZA JAGIELLONÓW

Politykę litewską przed unią cechowały zdaniem prof. Kamienieckiego dwie zasady: konserwatyzm na obszarze etnicznym oraz tolerancja w odniesieniu do dzielnic ruskich (wypada zauważyć, że w połączeniu tych dwóch cech nie kryje się sprzeczność wewnętrzna, gdyż konsekwentny konserwatyzm musi się wyrażać w poszanowaniu tradycji nie tylko własnej, lecz i obcej). Natomiast z chwilą zawarcia unii Jagiełło i Witold zmienili — zdaniem autora — radykalnie metody rządzenia i usiłowali narzucić swemu krajowi program rewolucyjnych zmian ustrojowych w celu upodobnienia urzędów litewskich do polskich (s. 17) i stworzenia „praworządneho państwa chrześcijańskiego ze społeczeństwem podzielonym na wyraźne stany: duchowny, rycerski, mieszczański i włościański“ (s. 121).

Autor sformułował tutaj w sposób dobitny opinię panującą w nauce, że Litwa nie była przygotowana do przemian ustrojowych, jakie zostały wprowadzone począwszy od r. 1387 dzięki przywilejom ziemskim. W dawniejszej literaturze naukowej tylko M. Downar Zapolski bronił stanowczo tezy, że przywileje nie naruszały ewolucyjnego przebiegu procesów ustrojowych W. Księstwa⁴⁸. Mimo odosobnionego stanowiska, badacz ten, jak widzimy, miał rację.

Żeby ocenić rolę Jagiełły i Witolda w przełomowym momencie dziejowym Litwy, należy najpierw się zastanowić, jaki cel przyświecał gospodarowi i dynastii przy zawarciu unii i nadaniu pierwszych przywilejów społeczeństwu. Czy okoliczności zmuszały ich do narzucenia bojarom nowych a niepożądanych form organizacyjnych, czy też szli oni raczej na spotkanie dążeniom tego czynnika?

W dziejach ustrojowych państwa litewskiego uderza brak epoki rozbicia dzielnicowego⁴⁹. Jeśli można porównywać czasy Olgier-

⁴⁸ M. D. Downar-Zapolskij: Gosudarstwiennoje choziajstwo Litowskoj Rusi pri Jagiellonach, Uniwersitet. Izwiestija, Kijew, 1900, t. 40, nr 7, s. 57 nn.

⁴⁹ Jeśli za charakterystyczny objaw tej epoki uznać zanik suwerennej władzy centralnej.

da na Litwie i Krzywoustego w Polsce, analogii do panowania Witolda wypadnie szukać dopiero za Kazimierza W. W okresie ok. ćwierćwiecza po śmierci Olgierda (1377) Litwa odwróciła niebezpieczeństwo rozbitcia dzielnicowego, szczególnie groźnego dla państwa o niejednorodnym składzie etnicznym i toczącego śmiertelną walkę z Zakonem Niemieckim. W razie oderwania się od Wilna dzielnice ruskie już by więcej nie wróciły pod władzę w. książąt litewskich. Nadto w tych samych latach Litwa uniknęła tarć wewnętrznych między panującym a czynnikami społecznymi, domagającymi się immunitetów i przywilejów. Otóż tak znaczne skrócenie procesu dziejowego — wprawdzie na Litwie etnicznej tylko z wyłączeniem dzielnic ruskich — stanowiło dla Litwy konieczność, o ile chciała utrzymać ziemie ruskie. Unia umożliwiła Jagielle i Witoldowi przezwyciężenie kryzysu, dając punkt oparcia na zewnątrz, ale przyczyną przyspieszonej ewolucji tkwi w układzie stosunków wewnętrznych.

Wskutek przystąpienia do unii dynastia nie poniosła w pierwszej chwili żadnych ofiar: Jagiełło uzyskał koronę, a Giedyminowicze utrzymali dotychczasowe dzielnice. Niemniej płaciło rachunek państwo litewskie, tracąc suwerenność a nawet byt odrębny. Płacili również bojarzy, którzy przestali odgrywać rolę jedyne go czynnika dominującego w państwie, odkąd po przyłączeniu do Korony Polacy otrzymali głos w sprawach litewsko-ruskich. Bojarzy godzili się na unię pod naciskiem okoliczności wobec trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się Litwa z powodu wojny z Zakonem i separatystycznych tendencyj na Rusi. Dla idei trwałego związku, korzystnego dla Jagiełły, trzeba ich było dopiero zjednać.

Na tym tle, zdaje się, można tłumaczyć genezę przywileju ziemskiego r. 1387. Nie został on wywalczony przez bojarów, ale też nie widać, żeby został narzucony przez króla. Jagiełło oświadczył w nim, że czyni koncesję na rzecz bojarów, ażeby zachęcić do wytrwania w wierze⁵⁰, a dalej objaśniał przeznaczenie polityczne dokumentu, który miał usunąć nierówność pod względem praw między poddanymi tej samej korony. Chodziło tedy o zjednanie bojarów dla nowej kultury i nowego systemu politycznego.

Rzecz oczywista, przywilej został wydany za zgodą i wolą Jagiełły, ale pytanie, w jakiej mierze z jego inicjatywy. Sądząc podług zakresu przyznanych Litwinom praw, na układ dokumentu wywarła

⁵⁰ Działyński: Zbiór praw, s. 1: hunc ipsius (Litwy) affectum (do przyjęcia chrztu) salubri monumento commemoratorum iurium ac libertatum, munificentiss et donationibus volentes piissime promovere...

wpływ strona polska. Wśród artykułów znajduje się punkt w sprawie wprowadzenia sądów ziemskich, pozbawiony znaczenia życiowego, gdyż na Litwie nie odczuwano jeszcze potrzeby tej instytucji, która się rozwinęła tam dopiero w w. XVI⁵¹. Umieszczenie tego punktu, który pozostał martwą literą w przywileju, świadczy o niedostatecznym zrozumieniu stosunków wewnętrznych na Litwie i winno być przypisane polskiej inicjatywie. I stylizacja dokumentu, akcentowanie, że Litwa stanowi jedną z ziem Królestwa Polskiego, również zdaje się ujawniać polskie pochodzenie. Natomiast inicjatywę samego Jagielly zdradza fakt, że przywilej r. 1387 został rozciągnięty na wszystkich armigeri czyli również na niższych bojarów; tymczasem, jak słusznie zwrócono uwagę⁵², następny przywilej ziemski, wydany w r. 1413 w Horodle, zacieśnił koło uprzywilejowanych do rodów, obdarzonych polskimi herbami, a więc de facto do wyższego bojarstwa. Widocznie Jagiełło nie mógł polegać na możnowładztwie, które podobnie jak w czasach późniejszych stało na straży odrębności państwowej i tylko w trudnych okolicznościach zgodziło się na inkorporację, i starał się przywiązać do siebie drobne rycerstwo koncesjami, udzielonymi w r. 1387. Natomiast Witold, prowadząc politykę narodową, cieszył się zaufaniem arystokracji litewskiej i mniej się liczył z niższymi bojarami, jak to się odzwierciedliło w przywileju r. 1413. Zresztą po śmierci Witolda zwyciężyła zasada przywileju r. 1387 i niżsi bojarzy zostali dopuszczeni do przywilejów szlacheckich. Z pomocą też możnowładztwa Witold poodbierał większe dzielnice Giedyminowiczom i obsadził je namiestnikami spośród bojarów, przeprowadzając w ten sposób konsolidację państwa.

Geneza ogólnych przywilejów miała więc tło przede wszystkim polityczne. Gospodar dobrowolnie, to znaczy bez nacisku ze strony społeczeństwa udzielał bojarom koncesyj w zakresie praw majątkowych i immunitetu w celu zachęcenia ich do popierania oficjalnej polityki, godzącej częściowo w interesy i sprzecznej nieraz z sentymentami klasy dominującej. Stąd przywileje były wydawane w momentach, kiedy równocześnie był określany stosunek Litwy do Polski, w ll. 1387, 1413, 1432/4, 1447⁵³. Narzucanie społeczeństwu nowych form wbrew jego woli przyczyniłoby się jedynie do pogłębienia kry-

⁵¹ I. Lappo: Ziemskij sud w Wielikom Kniażestwie Litowskom, Żurnal Minist. Narodn. Proswieszcz. 1897, czerw., str. 294 nn., Tylko na Podlasiu sądy ziemskie powstały już w w. XV.

⁵² Lubawskij: Litowsko-russkij sejm. 429.

⁵³ Por. St. Kutrzeba: Unia Polski z Litwą. Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Kraków 1914, s. 31

zysu. Trudno też wątpić, że nie tylko możnowładztwo, ale i ogół bojarstwa oceniał przyznane koncesje jako korzystne dla siebie i pożądane. „Konserwatywizm“ litewski polegał nie na ślepym przywiązaniu do tradycji, „stariny“, ale na obronie tych norm tradycyjnych, które dane środowisko uważało za pożyteczne dla siebie; natomiast nie sprzeciwiano się nowym prawom, jeśli te przynosiły zmiany na lepsze⁵⁴.

Chociaż przywileje ziemskie nie zostały poprzedzone okresem przywilejów jednostkowych, grunt dla uprzywilejowania został na Litwie przygotowany dzięki powstaniu warunków, które czyniły pożądanym zarówno immunitet, jako też rozszerzenie uprawnień majątkowych. Rozwinęły się bowiem:

- 1) system ciężarów gospodarskich, które ponosiła również ludność rycerska bądź osobiście, bądź z tytułu posiadanej ziemi,
- 2) wielka własność, (która znaczne rozmiary osiągnęła dopiero za Witolda) z ludnością, ponoszącą ciężary na rzecz hospodara i podległą częściowo jego sądownictwu,
- 3) własność beneficjalna, prekaryjna, ograniczona przez panującego.

Przywileje ograniczały prawa księcia w tych dziedzinach, a rozszerzały prawa bojarów. Jeśli drobny bojar otrzymywał zwolnienie od koszenia siana na łące gospodarskiej, posiadacz beneficjum osiągał pełne prawo do majątku, a właściciel ziemski zdobywał immunitet, rzecz jasna, te koncesje nie spotykały się z opozycją ze strony obdarowanych. A jeśli były dla kogo uciążliwe, to dla ludności włościańskiej, która została w sposób ściślejszy niż dawniej uzależniona od właścicieli ziemskich. Zresztą rozwój immunitetu, np. sądowego⁵⁵, odbywał się nawet niezależnie od przywilejów. W ten sposób się dokonywały właściwie drogą ewolucyjną przemiany społeczne, których ofiarą padła ludność poddańcza, a których właściwym powodem były nie przywileje ziemskie, ale rozwój wielkiej własności oraz immunitety.

4. ORGANIZACJA RODOWA

Zastanawiając się nad pytaniem, „czy istniał ustroj rodowy“ (s. 61), autor przychodzi do wniosku, że „dawnej organizacji na Litwie nie było“ (s. 64). Tezę tę należy zapewne rozumieć w ten sposób, że źródła historyczne nie przekazały danych o istnieniu tej formy ustrojowej u Litwinów, co oczywiście nie wyklucza możliwości, że i oni przeżyli okres ustroju rodowego podobnie

⁵⁴ Downar-Zapolskij: op. c. str. 27 nn.

⁵⁵ Por. Lowmiański: Zagadnienie feudalizmu, s. 213.

jak wszystkie ludy, w tym również indoeuropejskie. Nie ulega też wątpliwości, że jak wszędzie u Indoeuropejczyków⁵⁶, ród litewski opierał się na tej samej zasadzie patriarchalnej, która się zachowała w historycznej litewskiej rodzinie. Ustrój rodowy ulegał wszędzie rozkładowi. W miarę utrwalania się organizacji państwowej, która przejęła zasadniczą jego funkcję⁵⁷: czuwanie nad bezpieczeństwem członków, ochronę jednostki. Niemniej i w państwie organizacja rodowa nie zanikała przez całe stuleci, o ile się zachowały te lub inne podstawy jej egzystencji w formie wspólnych interesów majątkowych, społecznych, politycznych; głównym znamieniem rodu stało się poczucie solidarności w kole osób, pamiętających o wspólnym pochodzeniu. W Polsce jeszcze w końcu w. XIV i w początku w. XV organizacja rodowa szlachty przeżywała okres rozkwitu⁵⁸; czy to możliwe, żeby na Litwie, mimo młodszości ustrojowej już w w. XIV nie zachowały się po niej żadne ślady?

Elementy ustroju rodowego, zachowane w późniejszych formach, musiały siłą rzeczy się układać w nowych ramach podziału klasowego. Wyodrębniły się rody panujące, arystokratyczne, szlacheckie, mieszczkańskie, istniały też rody włościańskie. W poszczególnych klasach wytwarzały się odmienne warunki dla konserwacji form tradycyjnych, zależnie od tempa i stopnia, w jakim się przekształcały pierwotne stosunki w różnych środowiskach społecznych. Toteż i organizacja rodowa uległa w jednych klasach szybkiemu rozkładowi, a w innych zachowała się dłużej.

Podzielamy pogląd autora, że ród panujący Giedymirówiczów nie wytworzył trwałej organizacji, ale na to złożyły się specjalne powody: skomplikowane funkcje polityczne, jakie pełniła dynastia, nie sprzyjały utrzymaniu solidarności rodowej wśród jej członków. Panujący dla ułatwienia sobie zarządu osadzał w dzielnicach najbliższych krewniaków, zlecając im władzę namiestniczą, ci zaś starali się osiągnąć dziedziczne władanie i znajdowali oparcie tudzież brali podnietę do walki z władzą centralną w partykularyzmie miejscowym. W ten sposób zatracala się solidarność interesów, stanowiąca zasadniczy warunek ustroju rodowego. W. książę wraz z najbliższą rodziną reprezentował dążenia dośrodkowe, dalsi krewniacy stawali się

⁵⁶ Zob. np. P. Vinogradoff: *Principes historiques du droit*, Paris 1924, s. 308; O. Schröder: *Reallexikon der indogerm. Altertumskunde* II, 2. Berlin — Leipzig 1929, s. 403.

⁵⁷ Vinogradoff, op. c., str. 317.

⁵⁸ Wł. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 r.*, Polska i Litwa w dziej. stos. s. 430.

wyrazicielami separatyzmów lokalnych. Witold odbierając Giedymowiczom ważniejsze dzielnice, pogłębił przedział między władzą państwową a pomniejszymi członkami dynastii, którzy wspólnie z Rurycowiczami, niezmiernie rozrodzonymi, oraz z innymi rodami dynastycznego pochodzenia⁵⁹ utworzyli wspólną warstwę społeczną kniaziów.

Hipoteza, że państwo litewskie stanowiło wspólną własność rodu Giedymina, nie da się utrzymać. Opiera się ona na spostrzeżeniu, że panujący, odstępując sąsiadom część terytorium państwowego, uzyskiwał na to zgodę ze strony całego rodu⁶⁰. Jednakowoż to spostrzeżenie zostało sformułowane na podstawie indukcji niepełnej, skoro w r. 1382 Jagiełło wraz z bratem Skirgiełłem odstąpił Zakonowi Żmudź po Dubiszę za zgodą jedynie matki i pięciu rodzonych braci tudzież rady, a bez udziału pozostałych członków rodu⁶¹. Rzecz widoczna — Giedymowicze podpisywali traktaty nie jako grupa rodowców — współwłaściciele, ale jako kierownicza w państwie grupa polityczna.

Nie wydaje się również, żeby podporządkowanie Giedymowiczów dzielnicowych w księciu wynikało z zasad hierarchii rodowej⁶² i stanowiło objaw ustroju rodowego. Wprawdzie we władzy panującego dają się dostrzec pewne elementy prywatno-prawne: w. książę uważał państwo za swoje patrimonium, a prawo do tronu było ograniczone do członków dynastii; również poszczególni Giedymowicze usiłowali utrzymać swe dzielnice jako dziedziczne posiadłości, będące jakby cząstkami majątku rodowego, dzielonego między członków dynastii. Jednakowoż z prywatnymi spletały się elementy publiczno-prawne, nieuniknione, skoro instytucja monarchy odpowiadała nie tyle potrzebom dynastii, ile potrzebom publicznym, państwowym. Fakt, że monarcha spełniał w pierwszym rzędzie zadania państwowe, nie mógł pozostać bez wpływu na układ jego stosunków z członkami dynastii i na charakter prawny jego władzy, podobnie, jak to widzi-

⁵⁹ Kilka litewskich rodów kniaziowskich, odrębnego od potomstwa Giedymina pochodzenia; jak Dowgird, Giedrojć, Jamontowicz, Holszański, Sudemunt, Świrski, jeśli pominąć niepewnego pochodzenia Borowskich, J. Wolff, Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku, Warszawa 1895, s. XXII, oraz sub voce, stanowili, jak sądzę, potomstwo bądź bocznych linii przodków Giedymina, bądź poprzednich dynastyj, tzn. Mendoga i Trojdena, jeśli należeli oni do innego niż Giedymin rodu.

⁶⁰ Kutrzeba: op. c. s. 470.

⁶¹ Bunge: Urkundenbuch III, s. 395.

⁶² Zob. interesującą uwagę na ten temat, K. Tymieniecki: O państwie polskim w wiekach średnich, Roczniki Histor. 16 (1947), s. 63.

my na Rusi w dobie kijowskiej⁶³. Zlecał on krewniakom zarząd w dzielnicach mocą władzy zwierzchniej, a nie rodowej i uważał ich za odwoławalnych namiestników; niektórych z pośród nich (np. Jawnućcie) nadawał drobniejsze posiadłości, pozostające de facto w dziedzicznym posiadaniu, podobnie jak beneficja rycerskie. Z reguły stosunek książąt dzielnicowych do panującego regulowała umowa, analogiczna do umowy wasalskiej, a zgoda zbyt uczynna w prawie rodowym. I w desygnacji hospodara brał udział czynnik poza-dynastyczny-rodowy — bojarzy.

Natomiast nie da się zaprzeczyć istnienia rozwiniętej organizacji rodowej wśród wyższego rycerstwa, w szeregach możnowładztwa. Do aktu unii wileńskiej r. 1401 panowie litewscy przystąpili cum cognationibus et geneloyis suis⁶⁴. Przypuszczenie, że te słowa umieścili polscy redaktorzy aktu, żeby „rozciągnąć zobowiązania kilkudziesięciu wymienionych wielkich bojarów na całość rycerskiej ludności litewskiej“ (s. 63), nie wydaje się możliwe. Tego rodzaju mistyfikacja ze strony polskiej byłaby najzupełniej zbyt uczynna, gdyż bezpośrednio po wzmiance o rodach zaznaczono najwyraźniej fakt przystąpienia do unii całej szlachty i wszystkich ziemian Litwy i Rusi⁶⁵. Oczywiście rody panów, którzy podpisali unię, nie obejmowały całej tej masy, stanowiąc koło znacznie węższe. Najwidoczniej tedy wspomniano o tych rodach z inicjatywy litewskiej. Panom, wpisanym do

⁶³ Priesniakow: Kniażoje prawo, 32, 36. Natomiast jako instytucję prawa rodowego rozumiał pryncypał O. Balzer: Królestwo Polskie 1295—1870, I, Lwów 1919, s. 70. Na Litwie daje się też stwierdzić automatyczne zacieśnianie koła członków dynastii, uprawnionych do tronu. Ostatecznie prawa dziedziczne zostały ograniczone do potomków Jagiełły, por. L. Kolankowski: Dzieje W. Księstwa Lit. za Jagiellonów. I, Warszawa 1930, s. 37, ale już przedtem zostały wyeliminowane boczne linie Giedymina, a następnie Olgierda (choć linia Kiejstuta rywalizowała z rodem Jagiełły jeszcze w w. XV).

⁶⁴ Akta unii, s. 38. Termin genealogia, pospolity w wiekach średn. dla oznaczenia rodu, Du Cange. Glossarium IV (1885), 52, rzecz oczywista występował w dokumentach rodowych polskich, chociaż nie daje się zauważyć tego samego, co w akcie wileńskim r. 1401, złożonego wyrażenia: cognatio et genealogia, Wł. Semkowicz: Mazowieckie przywileje rodowe w XIV i XV w., Archiw. Kom. Histor. XI (1909/13), s. 361. 374 nn., por. Piekosiński, Rycerstwo polskie, I, s. 318. W księgach sądowych mazow. pospolite określenie rodu brzmiało: clenodium, K. Tymieniecki, Procesy twórcze formowania się społec. pol. wieków średn., Warszawa 1921, s. 184. Nie widać więc zapożyczenia z Polski utartej formułki. Ale nawet ustalenie faktu zapożyczenia nie upoważniłoby do twierdzenia, że zwrot nie odpowiadał litewskiej rzeczywistości.

⁶⁵ Akta unii, 38: nec non tota universitas omnium et singulorum nobilium et terrigenarum praedictarum Lituaniae et Russiae terrarum, quorum quamvis nomina singulatim hic non sunt expressa, ipsorum tamen consensus ad subscripta adest, acsi pro insertis haberentur...

aktu, musiało zależeć na tym, żeby wyodrębnić swych najbliższych i całe swe rody z pośród masy bojarstwa, o którym w dokumencie ogólnie wspomniano. Wielu z pośród panów nie zadowolilo się nawet ową wzmianką o rodach, lecz jeszcze wyraźniej przy swych nazwiskach stwierdziło, że przystępują do aktu wspólnie z braćmi i synami, niekiedy przytaczając nawet ich imiona.

I akty horodelskie r. 1413 zawierają wyraźną wskazówkę, że możnowładztwo litewskie było zorganizowane według zasady rodowej. Panowie polscy przyjęli wyliczonych imiennie swych kontrahentów litewskich wraz ze wszystkimi z ich rodu: *simul cum omnibus qui ex eorum generibus legitime descenderunt*, a przy pierwszych wymienionych na liście nazwiskach specjalnie zaznaczali: *cum domo et stirpe nobilis Monywid ...cum stirpe et genelogia Jawni... cum genelogia Minigail*⁶⁶. Podobnie Jagiełło i Witold stwierdzili, że adopcja objęła wyliczonych na liście bojarów *simul cum omnibus, qui ex eorum stirpe originem suam ducunt...*⁶⁷. Tylko panowie litewscy kontentowali się w swym akcie ogólną wzmianką o przyjęciu herbów, nie wspominając o tym, że te znaki miały służyć również ich rodowi⁶⁸. Nie wnosimy jednak z tego milczenia za autorem (s. 63), że przyjęcie herbów miało charakter osobisty, a nie rodowy. Panowie litewscy nie potrzebowali podawać dokładnej formuły nadania herbów i adopcji, ponieważ ich oświadczenie w tej sprawie nie miało znaczenia prawnego, zostało też umieszczone w narracji dokumentu, a nie w dyspozycji. Natomiast odnośne czynności prawne zawierają dokumenty Jagiełły i Witolda (zezwolenie na przyjęcie herbów) oraz panów polskich (nadanie herbów), w nich też oznaczono dokładnie koło osób uprawnionych do korzystania z herbów. Tekst tych dwóch dokumentów stanowi też miarodajne i wiarogodne świadectwo o rodach litewskich. Badania Wł. Semkowicza pozwalają ustalić ponad wszelką wątpliwość, że w najbliższych po zawarciu umów latach herbami otrzymanymi w Horodle, posługiwali się nie tylko bojarzy, wyliczeni wówczas imiennie, ale również ich krewniacy⁶⁹. Nie widać tedy powodu, żeby kwestionować rodowy charakter adopcji horodelskiej.

⁶⁶ Ibid. s. 54.

⁶⁷ Ibid. s. 69.

⁶⁸ Ibid. s. 58.

⁶⁹ Wł. Semkowicz: O litewskich rodach bojarzkich, zbratanych ze szlachtą polską w Horodle r. 1413, *Miesięcznik Herald. VI—VIII (1913—1914)*, *Rocznik Tow. Herald. V—IX (1920—1929)*. Np. herbu Leliwa używał zarówno wymieniony w aktach unii Moniwid, jak brat jego Giedygold, a również cztery inne rodziny, pochodzące z tych samych stron (Żuprany) i najwidoczniej należące do tego samego rodu. *Mies. Her. VI. s. 184*, Herbem Zadora, otrzymanym przez Jawnutę, pieczętowało się również pięciu jego braci a także Dowgiałowie, z czego wynika, że należeli do tego samego rodu. *Mies. Her. VII, s. 15* itd.

Z badań Wł. Semkowicza wynika jeszcze inny wniosek, ważny dla charakterystyki litewskiego rodu możnowładczego w dobie zawarcia unii — fakt koncentracji przestrzennej osadnictwa rodowego. Wprawdzie ród możnego Litwina nie tworzył gniazda rodowego w jednej miejscowości jak ród drobnoszlachecki lub włościański, lecz obejmował kilka rozrzuconych osad, co się oczywiście tłumaczy większymi rozmiarami własności. Niemniej rzecz widoczna, poszczególne rody możnowładcze przed Witoldem, a nawet w pierwszej połowie w. XV najchętniej rozszerzały swe podstawy majątkowe w granicach określonego terytorium, włości. Np. Radziwiłłowie (w r. 1442) mieli szereg dóbr w powiecie kiernowskim⁷⁰; ich protoplasta Krystyn Ościk kazał sobie wyryć na pieczęci, którą przywiesił do aktu horodelskiego⁷¹ wskazówkę topograficzną „de Kernow“, co znaczyło nie z miejscowości Kiernowa, ale z kiernowskiej włości. W podobnym zapewne znaczeniu Gasztoldowie pisali się „z Gieranon“, Wolimuntowicze „z Dziewałtowa“ itp. Dopiero od czasów Witolda wzrosły niepomniernie fortuny magnackie, posiadłości poszczególnych rodów rozproszyły się na rozległych obszarach Litwy i Rusi, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na rozluźnienie więzów rodowych w tej sferze.

Natomiast najdłużej przetrwała organizacja rodowa w postaci zbliżonej do stanu z epoki plemiennej wśród drobnej szlachty, która pędziła tryb życia podobny do ludności włościańskiej, lecz cieszyła się wolnością i w ten sposób pod względem majątkowym i prawnym zachowała cechy właściwe warstwie pospolitej w czasach plemiennych. Na jej przykładzie można stwierdzić, jak wielką żywotnością odznaczał się ustrój rodowy na Litwie. Jeszcze w r. 1775 jedna z taryf podymnego pow. kowieńskiego wymieniła okolice czyli wsie drobno-szlacheckie pod nagłówkiem „okolicy vel rody szlacheckie“, który już nie odpowiadał ówczesnej rzeczywistości, natomiast stanowił pozostałość archaicznych stosunków, kiedy każdy ród mieszkał w osobnej okolicy, albo „polu“ (lit. laukas), jak nazywano na Litwie jednostkę osadniczą, złożoną z jednej lub kilku sąsiednich wsi. W w. XVI organizacja rodowa drobnej szlachty kowieńskiej (nader licznej na tym obszarze) znajdowała się jeszcze w rozkwicie⁷². Do opisu woj-

⁷⁰ Wł. Semkowicz: Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów w świetle krytyki historycznej, Kwart. Histor. 34 (1920), s. 98.

⁷¹ Akta unii, s. 55.

⁷² Łowmiański: Studia I, s. 338, J. Jakubowski: Język polski w Kowieńszczyźnie, Przegląd Współpracy 32 (1930), s. 453, słusznie uznawał, że skupienie rycerstwa pod Kownem powstało w dobie walk z Krzyżakami. Należy dodać, że ci bojarzy rekrutowali się bez wątpienia spośród ludności włościańskiej, której gospodar zamienił ciężary gospodarcze na służbę wojskową. Wykaz bo-

skowego r. 1567 stanęło 457 osób, a uchyliło się 276 osób; cała ta masa, złożona z 733 rodzin dzieliła się na 78 rodów, do jednego rodu należało przeciętnie 9 rodzin. Skryba wojskowy raczej przypadkowo ujawnił strukturę rodową tego powiatu, niewątpliwie istniała ona i gdzieindziej na Litwie, np. tenże popis r. 1567 wymienił w pow. grodzieńskim dwa rody Ejsymontów i Ejsymontów Paszewiczów ze Swisłowiczy, które razem stanęły na 40 koniach. Pamięć wspólnego pochodzenia i poczucie solidarności zespałało niekiedy na Litwie bardziej rozgałęzione grupy rodowe drobno-bojarskie, osiadłe w różnych włościach. Pewien ród żmudzki, rozproszony w sześciu włościach, liczył w końcu w. XVI, o ile daje się obliczyć, ok. 100 rodzin ⁷³.

W gorszych warunkach rozwijał się na Litwie ród włościński: wzrost ciężarów i wynikająca stąd skłonność do migracji, następnie skrepowanie swobody osobistej i utrata praw do ziemi, zależność od panów i ich zarządzeń nie sprzyjały zachowaniu archaicznych form organizacyjnych. Niemniej cały szereg świadectw źródłowych, których tu nie będziemy powtarzać ⁷⁴, świadczy, że i wśród włościńców rody się utrzymały aż do epoki jagiellońskiej. Nawet w początku w. XIX urzędników pruskich uderzała niezwykła siła liczebna rodzin litewskich w powiatach, które się znalazły w granicach zaboru pruskiego ⁷⁵.

W ten sposób można się przekonać, że Litwa nie stanowiła wyjątku wśród ludów Europy, które powszechnie po wytworzeniu organizacji państwowej przez dłuższy czas zachowały ślady ustroju rodowego.

5. GENEZA ZRÓŻNICZKOWANIA KLASOWEGO

W pracy prof. Kamienieckiego znajdujemy następujący obraz powstania na Litwie klas społecznych. Aż do r. 1447 nie znano podziału

jarów kowieńskich w popisie r. 1567 ogłoszony w wyd. *Russkaja istoriczeskaja biblioteka* 33. Petrograd 1915, s. 712—741, uzupełnienie opublikował K. Jabłoński: *Nestojusiu i 1567 m. kariuomenes saukimą Kauno pavieto bajoru sąrasas* (Spis bojarów pow. kowieńskiego, którzy nie stawili się do pospolitego ruszenia r. 1567). *Praeitis II*, Kaunas 1933, s. 414.

⁷³ Łowmiański: *Studia I*, s. 356. Można ten ród porównywać z najbardziej rozgałęzionymi grupami rodowców na Mazowszu w w. XV, gdzie występowało 162 (faktycznie ponad 170) Bolesciców, a 105 Trzasków, Semkowicz: *Mazowieckie przywileje rodowe*, s. 371.

⁷⁴ Łowmiański: *Studia I*, s. 364.

⁷⁵ A. C. v. Holsche: *Geographie und Statistik v. West—Süd und Neust-Preussen II*, Berlin 1804, s. 296, nie chciał dać wiary, że w okręgu Mariampolskim wypadło prawie 8,5 dusz na ogniisko domowe (Feuerstelle), ale w innym miejscu sam tłumaczył to zjawisko: da hier sehr viel Menschen nach Landessitte in einem Hause wohnen, *ibid.* s. 426.

klasowego, istniały tylko zawody wykonywane w związku z ciężarami, jakie ponoszono na rzecz panującego zależnie od fiskalnej natury posiadanej ziemi. Albowiem ziemia stanowiła własność panującego i podstawę organizacji społecznej: „pełnia gospodarskiej władzy prawodawczej, sądowej, wojskowej, podatkowej, administracyjnej wyływała logicznie z pełni jego władzy nad ziemią“ (s. 119). Zawód był przywiązany do gruntu. „Bojarem był nie ten, kto się rodził z ojca bojara, ale ten, kto posiadał ziemię na służbie bojarskiej“ (s. 41). Dopiero przywilej ziemski r. 1447, oddając w ręce panów jurysdykcję nad osiadłymi w ich dobrach włościami, spowodował rozluźnienie stosunku między państwem a ludnością wieśniaczą i w dalszej konsekwencji przyczynił się do nadania „dotychczasowym różnicom zawodowym charakteru różnic klasowych“.

Teza jest analogiczna do poprzedniej, odnoszącej się do organizacji rodowej. Autor widzi w społeczeństwie litewskim niekształtną, znajdującą się we władzy hospodara masę, z której dopiero przywileje ziemskie uformowały społeczeństwo stanowe na modłę zachodnią.

Przełom miał spowodować przywilej r. 1447⁷⁸. Wypada określić bliżej jego rolę. Chodzi o artykuły w sprawie jurysdykcji właścicieli ziemskich nad ludnością poddańczą. Hospodar przyrzeka, że nie będzie wysyłał urzędników sądowych, zwanych „dzieckimi“ po poddanych prywatnych, tzn. nie będzie ich pozywał przed swój sąd, lecz sprawa przeciwko poddanemu ma być skierowana do sądu jego pana. Dopiero gdyby pan odmówił wymierzenia sprawiedliwości w określonym terminie, sprawa podlega sądownictwu gospodarskiemu, lecz karę (pieniężną) pobiera pan poddanego. Artykuł milczy o nadaniu panom jurysdykcji nad poddanymi, rzecz oczywista, wykonywali oni ją i dawniej; jednak przed r. 1447 zainteresowani mogli, jeśli chcieli, zwracać się po wymiar sprawiedliwości nie do panów, lecz do sądu gospodarskiego, obecnie panujący ograniczał swoją jurysdykcję do tych wypadków, kiedy właściciel ziemski odmawiał rozpatrzenia sprawy; z zastrzeżenia wynika, że tego rodzaju wypadki znane były z praktyki i przed r. 1447.

Widzimy więc, że jurysdykcja senioralna, dworska rozwinęła się na Litwie niezależnie od tego artykułu i wogóle niezależnie od ogólnych przywilejów ziemskich. O pełnym immunitacie, nie wyłączając sądowego, mówią już przywileje Jagiełły z r. 1387, służące biskupstwu wileńskiemu, a również przywileje Witolda, nadane Moni-

⁷⁸ Codex epistolaris saec. XV, III (wyd. A. Lewicki), Kraków 1894, 12 & 12.

widowi w r. 1407 i 1409⁷⁷. Co więcej, zachowała się zupełnie wyraźna wskazówka⁷⁸, niesłusznie podawana w wątpliwość⁷⁹, że pełnym immunitetem cieszyła się majątność Dąbrowno pod Lidą, należąca do szwagra Jagiełłowego Wojdyły, straconego w r. 1382 na rozkaz Kiejstuta. Przywilej r. 1447 był jednym z etapów na drodze rozwoju jurysdykcji senioralnej, ale jej nie stworzył.

⁷⁷ Związczą w przywileju z 22. II. 1387 Jagiełło zwolnił dobra kościelne na Litwie ab omnibus... serviciis... notsrorum officialium iudiciis, castigacionibus et penis ministerialibus vulgariter dzezcskye... Kodeks dypl. Kat. Wil., s. 14. W przywileju dla Moniwida r. 1407 Witold nadał szereg dóbr cum omnibus... iuribus et dominio, wyraźnie jeszcze zaznaczając: pro nostri nostrorumque successorum iure et dominio inibi penitus nil reservantes... Wł. Semkowicz: Przywilej Witolda dla Moniwida etc. Ateneum Wil. I (1923), s. 258 n.

⁷⁸ Jagiełło w r. 1387 nadał biskupstwu wileńskiemu m. inn. districtum Dambrovno sic complete et integraliter ac eo iure et modo, quibus eundem districtum olim fidelis noster Woydilo tenuit et possedit... Kod. dypl. kat. Wil. s. 4. Ponieważ biskupstwo miało pełny immunitet, tym samym prawem musiał posiadać Dąbrowno—Wojdyłło.

⁷⁹ J. Adamus: Aten. Wil. X (1935), s. 402, wysunął twierdzenie, że przytoczona (poprzedni przypis) formułka sic complete etc. oznacza, że dobra przeszły do katedry „w tych granicach, jak je posiadał Wojdyłło“ i powołał się na inną swą pracę, tenże: Z badań nad dzierżeniem w polskim prawie średniowiecznym. Lwów 1933 (Pamiętn. Histor. Prawny XII), s. 90 przyp. 1, gdzie przytoczona klauzula polskich dokumentów w. XIII: sicut ipse eam tenuit, która oznacza że „pozbywca przenosi prawo swoje w tej rozciągłości jak je sam dzierżył“. Nie wchodzimy, co oznacza klauzula polskich dokumentów, to widoczna, że z formułka lit. ma ona tylko dwa wspólne wyrazy „sic“ oraz „tenuit“, skąd nie wynika wniosek o identyczności ich treści prawnej. Dla interpretacji omawianej formułki nie wydają się potrzebne odległe ekskursje porównawcze, gdyż dostateczną wskazówkę zawiera ten sam dokument Jagiełły. Król m. inn. nadał biskupstwu gród Turogno (tzn. Tauroginy) oraz wsie Łabonary i Malaty itd. prout in suis metis et grancicis limitate sunt et distincte eo iure et dominio, quibus ipsum castrum Turogno etc... nos et progenitores nostri tenuimus, habuimus hactenus et possedimus, nihil iuris domini et proprietatis... pro nobis vel nostris successoribus reservantes. Tu już ponad wszelką wątpliwość znajdujemy dwa elementy: 1) określenie granic, 2) stwierdzenie pełni praw senioralnych (eo iure et dominio). Analogiczne elementy zawiera i nasza formułka: 1) sic complete et integraliter (w tych samych granicach), 2) ac eo iure et modo (z tym samym zakresem praw senioralnych). Oczywiście zakres immunitetu, jakim się cieszył Wojdyłło, nie mógł być węższy niż immunitet, przysługujący biskupstwu (pełny), gdyż w przeciwnym wypadku umieszczenie formułki eo iure et modo nie tylko byłoby zbyteczne, ale jeszcze osłabiłoby prawa biskupie w Dąbrownie. W tych nadaniach, gdzie nadawcy chodziło o stwierdzenie, że biskupstwo otrzymuje dobra w tych samych granicach, co poprzedni posiadacz (bez określenia stosunku do poprzedniego immunitetu), używano formuły: prout (dawny posiadacz te dobra) possidebat et obtinebat zob. Kodeks kat. Wil. n. 20 (1391), 50 (1409), 51 (1410) — dwa pierwsze z tych dokumentów wydawcy uznali za podejrżane.

Jednakowoż w genezie uzależnienia ludności dóbr prywatnych od właścicieli ziemskich zasadnicze znaczenie miało powstanie przymusowej renty gruntowej, albowiem pociągała ona za sobą nie tylko ustalenie stosunku zależności gospodarczej włościanina od pana, ale również podporządkowanie osobiste, najpierw faktyczne a następnie i prawne. Właściciel osiągał prawa zwierzchnie nad ludnością swych dóbr. Siłą rzeczy powstanie renty wywierało wpływ na formowanie się klas społecznych, powodując wyodrębnienie dwóch grup: właścicieli ziemskich, odbierających rentę, i włościan, którzy ją uiszczali.

Jednym ze źródeł renty było wyposażenie rycerstwa przez panującego w stałe dochody osiągane z ludności, czyli przekazanie na rzecz rycerstwa pewnych ciężarów, ponoszonych przez ludność na rzecz państwa. Pierwotną formę ciężarów stanowił trybut, do którego dodawano różne posługi. Jeszcze w w. XV gospodar nadawał nieraz bojarom „ludzi“, tzn., jak słusznie stwierdza autor, „powinności od tych ludzi należne“ (s. 83). Jeżeli ci ludzie porzucali gospodarstwa, ich następcy uiszczali na rzecz bojara te same powinności, wytwarzała się presumpcja, że bojarowi przysługuje dominium directum na ziemi, dochody nabierały charakteru renty gruntowej. Zresztą już przed unią, a właściwie od czasów Mendoga praktykowało się wyposażenie bojarów wprost w majątki ziemskie. Początki renty, a tym samym i odpowiedniego podziału klasowego sięgają wstecz co najmniej w. XIII. Inna sprawa — zgadzamy się pod tym względem z autorem — że wielka własność nie osiągnęła na Litwie znacznych rozmiarów przed unią, pierwszym twórcą latyfundiów magnackich był właściwie Witold, Jagiełło stworzył tylko latyfundium kościelne, uposażając biskupstwo wileńskie.

Jednakowoż wielka własność opierała się nie tylko na rencie. Inną formą eksploatacji ziemi była praca niewolna, która również umożliwiała istnienie wyższej klasy ludności, czerpiącej środki do życia z pracy rąk nie własnych lecz cudzych. Klasa ta powstała niewątpliwie wcześniej niż państwo litewskie. Zarówno na Litwie, jak w Prusach, które aż do utraty niepodległości zachowały ustrój plemienny, stwierdza jej istnienie Dusburg, określając ją mianem *nobiles*, a jego informacje znajdują potwierdzenie we współczesnym źródle, traktacie r. 1249, zawartym w Chrystburgu (Dierzgoń) między Krzyżakami a Prusami za pośrednictwem nuncjusza papieskiego. Krzyżacy w nim przyrzekli, że neofici „szlachetnego pochodzenia będą mogli osiągać tak wysokie odznaczenie, jak pas rycerski: *quod illi ex ipsis neophitis, qui sunt vel erunt ex nobili prosapia procreati, ac-*

cingi possint cingulo militari“⁸⁰. Ta wyższa klasa różniła się od reszty ludności nie tylko — i nie tyle — pod względem zawodowym, ale również pod względem pochodzenia (z rodów „szlachealnych“) oraz pod względem majątkowym⁸¹.

Natomiast niższe rycerstwo wyodrębniło się znacznie później, dopiero po uformowaniu się państwa litewskiego, ale — w swej masie — przed unią i przed zakończeniem okresu wojen z Krzyżakami, jak wskazuje wyraźnie fakt rozsiedlenia drobnej szlachty litewskiej: jeszcze w końcu w. XVIII skupiała się ona głównie w strefie starego osadnictwa litewskiego, a w małej tylko ilości przeniknęła do strefy puszczy rubieżnych, jakie powstały w czasie walk z Zakonem, a w w. XV i XVI zostały skolonizowane. Powód wybicia się tej klasy tkwił niewątpliwie w jej zawodzie rycerskim, jednakowoż ten zawód nie był ciężarem, ponoszonym z określonej ziemi przez jej każdorazowych posiadaczy, ale stanowił funkcję dziedziczną.

Wprawdzie w literaturze naukowej zwrócono uwagę na fakt, który pozornie znajduje się w sprzeczności z twierdzeniem, dopiero co wypowiedzianym: mianowicie ponoszenie określonych ciężarów było na ogół związane z posiadaniem określonych gruntów⁸²: Jeśli grunt zmieniał posiadacza, nowy posiadacz pełnił te same obowiązki, co jego poprzednik. W rzeczywistości to spostrzeżenie wymaga w stosunku do bojarów poważnego ograniczenia. Zdarzało się nieraz, że bojar nabywał ziemię włościańską i zobowiązywał się pełnić ciężące na niej posługi gospodarcze, płacić dziakło (daninę zbożową) lub dań miodową itp. Niemniej, należy to podkreślić z naciskiem⁸³, nie tracił skutkiem tego swych praw bojarskich, nie spadał przez to samo, że zajął tego rodzaju grunt, do klasy włościańskiej. Oczywiście, jeśli przestawał pełnić służbę rycerską i rezygnował z prerogatyw szlacheckich, groziła mu z czasem ich całkowita utrata wskutek zapomnienia i niemożności wyvodu szlachectwa z pomocą odpowiednich świadków. Ale z podobnym zjawiskiem „schłopienia“ drobnej szlachty, osiadłej na gruntach włościańskich, spotykamy się również u schyłku Rzplitej⁸⁴, i stąd nikt nie będzie wysnuwał wniosku o braku wyraźnej granicy stanowej między szlachtą a włościanami lub o przywiązaniu prerogatyw stanowych do określonych gruntów.

⁸⁰ Preussisches Urkundenbuch. Politische Abteilung I, 1, Königsberg i Pr., s. 18—82, 160.

⁸¹ Łowmiański: *Studia* I, s. 306 nn.

⁸² Downar-Zapolskij, np. c. s. 205 nn.

⁸³ Por. Lubawskij: *Litowsko-russkij sejm*, s. 435.

⁸⁴ Zob. H. Łowmiański: *Wykaz wywodów szlachectwa na Litwie*, *Miesięcznik Herald*. 18 (1939), s. 17 przyp. 36.

O rodowym charakterze służby bojarskiej świadczą liczne od czasów Kazimierza Jagiellończyka wywody szlachectwa, przeprowadzane w tych wypadkach, gdy władze fiskalne domagały się od potomków bojarskiego rodu pełnienia ciężarów włościańskich. Podczas procesów tego rodzaju badano nie naturę fiskalną ziemi, ale pochodzenie osób pretendujących do prerogatyw bojarskich. Np. w r. 1488 toczyła się w sądzie hospodarskim sprawa bojarów ejszyskich z rodu Ejdyginowiczów, których Witold sprowadził ze Żmudzi i osadził na Litwie, a od których lokalne władze domagały się dziakła, daniny zbożowej, uiszczanej przez ludność włościańską. Dochodzenie wykazało, że ani ojcowie, ani dziadowie ich dziakła nie płacili i nie pełnili żadnych służb wspólnie z włościanami, i wobec tego gospodar kazał im nadal odbywać służbę wojskową na równi ze szlachtą⁸⁵. Jest to jeden z wielu przykładów, świadczących o dziedziczności stanu bojarskiego⁸⁶.

Nieporozumienie może tylko powodować chwiejność terminologiczna źródeł, gdyż z biegiem czasu termin bojar przestał oznaczać wyższą warstwę społeczną. Za Jagiellonów powoływano do służby wojskowej nowe kategorie włościan, które otrzymywały również nazwę bojarów, ale nie uzyskiwały przez sam fakt pełnienia tej służby prerogatyw szlacheckich. Otóż o tej niższej kategorii bojarach niewątpliwie można mówić, że zależnie od posiadanych gruntów pełnili służbę włościańską lub wojskową. Z czasem uprzywilejowana klasa bojarska przybrała nazwę bojarów-szlachty i wreszcie wprost szlachty, podczas gdy tytuł bojarów (często z określeniem putnych, pancernych) przylgnał do wyższej warstwy ludności włościańskiej.

W stanie rycerskim, który uformował się stopniowo po r. 1386 na podstawie wspólnego uprzywilejowania, istniały z punktu widzenia gospodarczego trzy uwarstwienia, sięgające początkami wstecz epoki przedchrześcijańskiej: na dole znajdowało się liczne drobne rycerstwo włościańskiego pochodzenia, opierające byt w dużej mierze na własnej pracy na roli i korzystające w niewielkim zakresie z pracy poddańczej, niewolnej lub najemnej; pośrodku zajęło miejsce średnio zamożne ziemiaństwo, którego podstawę gospodarczą stanowiła renta gruntowa i gospodarstwo folwarczne; do góry wybiło się możnowładztwo, czerpiące źródła egzystencji nie tylko z latyfundiów, ale również ze sprawowania kierowniczych funkcji urzędowych, dzięki przejściu na własny rachunek znacznej części dochodów państwowych—zwłaszcza w postaci starostw i dzierżaw hospodarskich.

⁸⁵ Akty Litowsko-Russkiego gosudarstva (wyd. M. Downar-Zapolskij) I, Moskwa 1899, s. 12.

⁸⁶ Lubawskij op. c. 437.

Zasadnicza różnica między koncepcją prof. Kamienieckiego a koncepcją tu przedstawioną polega na tym, że badacz ten uznaje społeczeństwo litewskie w chwili zawarcia unii za bezkształtną a zarazem bezwładną masę, stanowiącą bierny niejako obiekt eksperymentów ustrojowych, zainicjowanych przez despotycznych władców, którzy jedynie w najbliższym otoczeniu, w sferze możnowładztwa, znaleźli chętnych wykonawców swego programu, broniących nowych form, jako dla siebie korzystnych, podczas gdy ogół społeczeństwa stawiał inowacjom rewolucyjnym bierny opór. Natomiast według naszej koncepcji społeczeństwo litewskie już na długo przed unią uległo zróżnicowaniu klasowemu (przy czym w obrębie poszczególnych klas zachowała się organizacja rodowa, jako przeżytek epoki dawniejszej), dzieląc się zasadniczo na dwa odłamy: klasę dominującą, rycerską, oraz ludność włościańską. Pierwsza klasa, zresztą niejednolita, złożona z kilku uwarstwień, różniących się pod względem pochodzenia i stanowiska gospodarczego, była ważnym czynnikiem politycznym, z którego interesami musiała liczyć się władza hospodarska, uzależniona odeń nie tylko faktycznie, ale w pewnej mierze i prawnie. Potrzeby i dążenia rycerstwa decydowały o posunięciach politycznych i o zmianach ustrojowych, które polegały na pogłębieniu zaczętej już przed unią feudalizacji społeczeństwa i na ściślejszym siłą rzeczy uzależnieniu klasy włościańskiej od właścicieli ziemskich. Jeśli można mówić o narzuceniu nowych form ustrojowych, to tylko w odniesieniu do ludu, natomiast dla możnowładztwa, dla średniego i drobnego rycerstwa przywileje zawierały zarządzenia korzystne i pożądane, do których grunt został przygotowany przed unią. W ten sposób unia ułatwiła tylko przeprowadzenie reform ustrojowych, a zarazem przyczyniła się do ich przyspieszenia zgodnie z tendencjami litewskiej racji stanu, gdyż Litwa, jako kraj zacofany w rozwoju ustrojowym, chciała przyspieszyć kroku na polu ewolucji wewnętrznej, ażeby dorównać sąsiadom i ujednoczyć swą strukturę wewnętrzną.

HENRYK ŁOWMIAŃSKI

DES PROBLÈMES LITIGIEUX DE LA SOCIÉTÉ
LITHUANIENNE AU MOYEN-ÂGE

L'article concerne plusieurs problèmes, qui, dans la littérature européenne, sont devenus une source de doutes. Ce n'est qu'à partir de 1386 que se constituent en Lithuanie des sources originales, représentés au début principalement par des actes. Néanmoins, selon l'auteur, des conclusions judicieuses peuvent être obtenues de sources antérieures, même tendancieuses, comme celles des Chevaliers Teutons, pourvu que ces sources soient traitées avec méthode. Une question essentielle qui a donné matière à des contestations est l'étendue du pouvoir monarchique, communément considéré être absolu. L'auteur tâche de démontrer que la classe sociale supérieure a non seulement effectivement pris part au gouvernement aux côtés du prince, mais qu'elle a pu, aussi, s'appuyer sur le droit coutumier, qui datait encore de la période primitive, quand le gouvernement se trouvait dans les mains des „nobiles“. L'auteur ne peut donc accepter le point de vue selon lequel Jagiełło (1377—1434) et Witold (1392—1430) auraient introduit des changements révolutionnaires dans la structure sociale de la Lithuanie, contre le gré de la majeure partie de la population; il suppose, d'autre part, que les changements qui effectivement eurent lieu pendant ces règnes avaient été préparés par une évolution antérieure et étaient considérés par les chevaliers comme étant avantageux et furent acceptés par eux avec faveur. Il fournit aussi des exemples de ce que cette classe avait conservé, au XV^e et XVI^e siècle, des traces évidentes de l'organisation de tribu, organisation dont l'existence sur le territoire de la Lithuanie est, parfois, injustement mise en doute. Enfin, la dernière question qui a provoqué des différends est celle de la genèse des classes sociales. Nous sommes à même de constater la différenciation des choses de la population non seulement selon leurs métiers, mais aussi d'après leur avoir, dès la période primitive, quand la classe des „nobiles“ commençait à percer au dessus du commun. Sous la monarchie, les hautes classes subirent des modifications marquantes, entre autres par le fait, qu'une partie de la population paysanne avait été requise pour le service militaire, mais surtout par suite de la cristallisation de l'institution du servage. Toutefois, on ne saurait dater la genèse des classes sociales qu'à partir des mesures de Jagiełło et de Witold.

HALINA EVERT-KAPPES

LE PARTI ANTI-LATIN A CONSTANTINOÛPLE
A LA VEILLE DE SA PRISE PAR LES TURCS

On a fait couler beaucoup d'encre en écrivant sur le fanatisme grec qui aurait fait échouer toutes les tentatives de l'Union et causé ainsi la perte de leur Etat. Mais ce fanatisme était-il vraiment l'unique, sinon le plus fort, motif qui portait une partie des Grecs, dont plusieurs de haute valeur morale et intellectuelle, à refuser si obstinément l'accord religieux avec Rome? ,

Dès ses débuts, Byzance avait à résoudre un problème compliqué: de quel côté, à l'Est ou à l'Ouest diriger ses forces vitales, son expansion naturelle; aussi il y eut de toujours un parti qu'on pourrait à la rigueur nommer pro-latin, pour lequel les destinées de l'empire étaient liées avec le monde occidental. Aux VI^e et VII^e s., cette orientation se manifestait sous la forme d'un uni-